Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, sobota 7 listopada 1936 Nr. 307

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Wrota Palestyny, które starano się zatrzasnąć, są nadal otwarte

Prez. Weizmann i sir Herbert Samuel o sytuacji w Erec

Londyn, 6. 11. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie londyńskiego Towarzystwa Przyjaciół U. H. w Jerozolimie. Przemówienia wygłosili sir Herbert Samuel i Chaim Weizman. Sir Herbert Samuel oświadczył m. in., że **w istocie nie ma wrogości między Żydami a Arabami, w Palestynie nie ma żadnych rzeczywistych zatargów gospodarczych i cywilnych, a roztropna polityka niewątpliwie potrafi znaleźć wyjście w kierunku pokonania istniejących trudności.** Nie jest słusznem mniemanie, jakoby przyrzeczenia, udzielone przez Wielką Brytanię Żydom i Arabom w czasie wojny były sprzeczne i nie dające się uzgodnić. Żywię nadzieję, że Komisja Król., która właśnie udała się do Palestyny, orzeknie autorytatywnie, czy jest możliwe uzgodnienie tych przyrzeczeń. Żydzi powini optymistycznie **patrzeć w przyszłość.**

Dr Weizmann oświadczył m. in.: **Mamy nader trudną walkę, ale walka ta nas nie odstraszy. Cieszymy się, że wrota Palestyny nie zostały zamknięte, stoją one w dalszym ciągu otworem, aczkolwiek tak wiele się starano o ich zatrzaśnięcie przed nami. Otrzymaliśmy małą liczbę certyfikatów, ale wrota Palestyny są otwarte. Nie ma powodu do optymizmu, ale nie ma też powodu do pesymizmu.**

Narady przed 11 listopada

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 11. (Sin.) Przed wręczeniem buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych odbywają się różne narady, m. in. codzienne narady bądź na Al. Szucha, bądź na ul. Matejki, wszystkie przy współudziale naczelnego komendanta Związku Legionistów płk. Koca. Narady te wywołują wielkie zainteresowanie. Jakkolwiek wiadomym jest, że nie są one związane z ogłoszeniem programu, twierdzi się jednak w dalszym ciągu, że związane są z przemówieniami, które zostaną wygłoszone czy to z okazji wręczenia buławy, czy też z okazji Święta Niepodległości.

Manifest rządu lubelskiego sprzed 18 lat

Warszawa. 6. 11. (Sin.) Z okazji 18 rocznicy rządu lubelskiego ukazał się dziś w „Dzienniku Popularnym" manifest rządu lubelskiego, ogłoszony w r. 1918, który zawiera szereg zapowiedzi programowych tego rządu, jak przymusowe wywłaszczanie i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej, upaństwowienie kopalń, ochrona pracy, usunięcie niemieckich okupantów itd. — „Dziennik Popularny" podaje całą odezwę, pod którą podpisani są m. in. Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Jędrzej Moraczewski, Juliusz Poniatowski, Edward Rydz-Smigły, Wacław Sieroszewski, Błażej Stolarski, Wincenty Witos, Stanisław Thugutt i in. Odezwa nosi datę Lublin, 7 11. 1918.

Hitlerowski Gdańsk jest konsekwentny...

Warszawa, 6. 11. (Sin.) W związku z zajściami we wsi Schönenberg, gdzie hitlerowcy napadli w nocy na Polaków, po czym pobitych umieszczono w areszcie ochronnym, komisariat generalny R. P. wydelegował swojego urzędnika dla zbadania sytuacji na miejscu. Pierwszy raz urzędnik wyjechał 4 bm., ale władze lokalne, a w szczególności policja, nie dopuściły go do bezpośredniego zetknięcia się z Polakami i przeprowadzenia badań na miejscu. Zaraz nazajutrz wyjechał on po raz drugi, ale i tym razem **uniemożliwiono mu kontakt z poszkodowanymi.**

„Gazeta Gdańska" z dnia 5 b. m. uległa konfiskacie, gdyż gdańskie prezydium policji zarządziło zajęcie nakładu **z powodu reportażu o wypadkach w Schönenberg.**

Rząd brytyjski apeluje do powstańców o ochronę kobiet i dzieci w Madrycie

Londyn, 6. 11. PAT. Reuter donosi: Ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał instrukcje, aby zawiadomić nie urzędowo przedstawiciela powstańców p. Merry-del-Val, że rząd brytyjski ubolewa z powodu bombardowania przez powstańców kobiet i dzieci, co może wpłynąć na odebranie powstańcom wielu sympatii. Rząd brytyjski wskazuje, że **podczas bombardowania Madrytu przez powstańców zabitych zostało 60 dzieci i kilkanaście osób, które stały w ogonku przed sklepem żywnościowym.**

Paryż, 6. 11. (R) „Le Matin" w depszy z Londynu donosi: Oficjalnie komunikują, iż wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego stolicy hiszpańskiej, rząd brytyjski działając w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim zwrócił się do władz w Madrycie i w Burgos z apelem, wzywającym do uchronienia stolicy przed zniszczeniem i oszczędzania życia ludności cywilnej, a przedewszystkiem kobiet i dzieci.

Podróż gen. Smigłego-Rydza po Francji -- na filmie

Paryż, 6. 11. PAT. Staraniem francuskich władz wojskowych odbył się w czwartek w sali International-Film pokaz filmu p. t. „Podróż gen. Smigłego-Rydza po Francji", opracowanego przez francuskich operatorów wojskowych.

No pokazie obecny był m. in. szef sztabu armii francuskiej gen. Gamelin, były szef misji wojskowej francuskiej w Polsce gen. Henrys, b. dyrektor nauk wyższej szkoły wojennej gen. Faury, wyżsi oficerowie francuscy. Ze strony polskiej obecni byli: ambasador R. P. J. Łukasiewicz z członkami ambasady, konsulatu i attache wojskowy.

Film składa się z 3 części: pierwsza przedstawia polskie formacje ochotnicze we Francji z czasów wojny europejskiej, druga — podróż gen. Śmigłego-Rydza. Część ta zasługuje na specjalne uznanie ze względu na dokumentacyjne opracowanie poszczególnych etapów podróży naczelnego wodza armii polskiej. Na trzecią część filmu składa się film dokumentacyjny o Francji.

Powstańcy bombardują Alicante

Madryt, 6. 11. PAT. Z Alicante donoszą, że *dwa samoloty powstańcze dzisiaj o świcie bombardowały miasto, rzucając torpedy wielkich rozmiarów.* Uszkodzony został jeden z transportowców, stojących w porcie. Dwie bomby upadły w pobliżu krążownika argentyńskiego, który *zmuszony był do użycia dział przeciwlotniczych, by zmusić samoloty do zaprzestania bombardowania. Jedynie okręty niemieckie i włoskie, stojące w porcie, nie zgasiły świateł po rozpoczęciu alarmu.*

Antagonizm angielsko-włoski i groźby wojenne

DUCE PRZEMAWIA...

Wielka mowa wygłoszona przez Mussoliniego na placu Katedralnym w Mediolanie objęła całokształt problemów włoskiej polityki zagranicznej. Dyktator Włoch omówił zarówno ogólne zagadnienia i podstawy polityki międzynarodowej (rozbrojenie, zbiorowe bezpieczeństwo, niepodzielność pokoju, Liga Narodów) jak i szereg kwestyi szczegółowych, dotyczących stosunków między Włochami a poszczególnymi państwami. Z tego bogactwa problemów, które Mussolini w swej mowie poruszył i omówił pragnęlibyśmy w niniejszym artykule wyjąć jeden z nich, mianowicie stosunki angielsko - włoskie. W ostatnim roku rozwój stosunków między Rzymem a Londynem stał się źródłem szczególnie wielu zaburzeń, a na przyszłość kryje w sobie ogrom niebezpieczeństw dla pokoju światowego. Bo antagonizm włosko - angielski wykracza daleko poza ramy europejskiego konfliktu (w przestrzeni) i poza ramy chwilowego zadrażnienia (w czasie), lecz zawiera w sobie elementy zasadniczej sprzeczności interesów dwóch imperializmów. Jeden z nich — angielski konserwatywny, nasycony, defensywny, drugi włoski — młody, glodny, zaborczy. Interesy obu imperializmów spotykają się ze sobą i krzyżują się na linii Gibraltar — Suez, wzdłuż osi śródziemnomorskiego basenu. Tu narasta konflikt który w ciągu roku zmienił gruntownie układ sił zarówno na kontynencie europejskim, jak i na morzach, jak wreszcie w koloniach. W tym czasie został w Europie ostatecznie rozbity front mocarstw zwycięskich, który jeszcze w Stresie miał pozory trwałości. Na Morzach Śródziemnym i Czerwonym nastał stan zbrojnego pogotowia, a łańcuch angielskich baz strategicznych, kontrolujących drogę morską do Indyj został w kilku miejscach poważnie zagrożony. A wreszcie w Afryce powstało nowe imperium kolonialne, które jak kleszczami obejmuje angielskie posiadłości w Egipcie i Sudanie. Widzimy z tego, jak konflikt obu imperializmów obejmuje swym zasięgiem dwa morza i trzy kontynenty. Pierwsze echa enuncjacji Mussoliniego wskazują też na to, że ustęp poświęcony tej sprawie wywołał bodaj najżywszą reakcję i stanie się w przyszłości ważnym atutem w dyplomatycznej rozgrywce.

OFERTA CZY GROŹBA?

Trzeba przyznać, że Duce mówił jasno i otwarcie. Nie przemawiał językiem dyplomatycznym lecz językiem wodza świadomego swej siły i gotowego do jej użycia. Ustęp, omawiający stosunki włosko - brytyjskie był skierowany bezpośrednio pod adresem Wielkiej Brytanii i.... stamtąd przyszła też odpowiedź. Mussolini zaznaczył w pierwszym rzędzie rozbieżność w traktowaniu spraw Śródziemnomorza między Wielką Brytanią a Italią. Rozbieżność ta wypływa z zasadniczej odmienności celów, które każde z tych mocarstw chce w śródziemnomorskim basenie zrealizować. Dla Anglii jest supremacja na Morzu Śródziemnym jedynie środkiem do celu, dla Włoch jest celem sama w sobie. Dla Anglii jest Morze Śródziemne jedynie etapem na drodze do Indyj, przejściem z Atlantyku na Ocean Indyjski, dla Włoch jest jedynym terenem ich aktywności politycznej, terenem realizacji ich misji dziejowej przejętej w dziedzictwie po światowładnej Romie. Życiowa konieczność Brytyjskiego Imperium jaką jest kontrola Suezu, każe Anglii przeciwstawić się wszelkimi środkami próbom hegemonii włoskiej na Śródziemnomorzu. Trzy środki zastosowała Anglia niedawno do tego celu: Sankcje antywłoskie, układy wzajemnej pomocy z państwami śródziemnomorskimi z Francją na czele i wreszcie... koncentracja swej „home fleet“ u obu wylotów śródziemnomorskiej elipsy. Ten zasadniczy antagonizm podkreślił Mussolini w swym przemówieniu bardzo plastycznie i zarazem wysunął koncepcję, która miała być zarazem ofertą dla Anglii a została przez Londyn zrozumiana niemal jako groźba. Duce mówi: „Morze jest dla Anglii jedną z wielu dróg łączących Wielką Brytanię z jej posiadłościami zamorskimi. Być może, że droga ta jest dla Wielkiej Brytanii tylko ścieżką, a natomiast dla nas Morze Śródziemne jest całym życiem. Nie zamierzamy zagrażać tej drodze ani jej przecinać, lecz domagamy się, aby nasze prawa i interesy były uszanowane. A na zakończenie wyraźna groźba przeciw tym, którzy pragną utopić Włochy w Morzu Śródziemnym i zdusić ich młodą ekspansję.

DROGA JEDYNA CZY JEDNA Z WIELU?

Domaga się zatem Mussolini od Wielkiej Brytanii uznania żywotnych interesów Włoch na Morzu Śródziemnym i uznania hegemonii włoskiej w tym regionie. Mussolini nie ma nic przeciwko temu, (narazie!) by Anglia nadal korzystała z Morza Śródziemnego, jako z najkrótszej drogi do Indyj, ale.... z tytułu służebności przejazdu przez włoskie „Mare nostro“ a nie w roli gospodarza, który jest w możności zatrzaśnięcia przed Włochami wrót Kanału Sueskiego i odcięcia Włoch od ich nowego imperium. Tak należy chyba rozumieć zwrot, że „Morze Śródziemne jest jedną z wielu dróg, łączących Anglię z jej zamorskimi posiadłościami.“ Mussolini wskazuje na to, że między Londynem a Bombajem istnieje jeszcze droga morska dokoła Afryki, gdzie niema kolizji między interesami Rzymu a Londynu. Nie można zaprzeczyć, że na skutek wojny włosko - abisyńskiej droga morska koło Przylądka Dobrej Nadziei zyskała znów na znaczeniu. Wszak był okres, gdy zanosiło się na zamknięcie Suezu i gdy napięcie między Anglią a Włochami groziło lada chwila starciem zbrojnym na Morzu Śródziemnym. W tym okresie statki z Australii, Nowej Zelandii i Dalekiego Wschodu szły przeważnie dokoła Afryki, omijając Kanał Sueski. Świadczyłoby to o dużych zdolnościach przystosowawczych eksporterów australijskich i japońskich, jednakże nie jest dla Wielkiej Brytanii dostatecznym powodem oddania odcinka Gibraltar - Suez pod kontrolą Włoch. Niewątpliwie droga koło Przylądka Dobrej Nadziei będzie również uwzględniona w planach i obliczeniach brytyjskiej administracji, jednakże sir Hoare będzie zapewne pamiętał o losie floty rosyjskiej admirała Rozdżestwieńskiego którą rząd brytyjski zmusił przez zamknięcie Suezu do opływania Afryki.



ANGLIA ODPOWIADA ZBROJENIAMI.

Wielka Brytania nie ustąpi Włochom dobrowolnie supremacji na Morzu Śródziemnym i jak oświadcza „Times“ w odpowiedzi Mussoliniemu, nie zawrze żadnego układu z Włochami, który byłby uznaniem specjalnych interesów włoskich w regionie śródziemnomorskim. Nie poto budowała Anglia przez 350 lat nieprzerwany łańcuch baz strategicznych na drodze morskiej do Indyj, nie poto wyrwała Hiszpanii Gibraltar, Napoleonowi Maltę, Turcji Cypr, a Egiptowi Suez by dzisiaj ustąpić miejsca imperializmowi faszystowskich Włoch. I dlatego Anglia rozpoczęła kontrofensywę. W gigantycznym planie brytyjskiego dozbrojenia rozbudowa floty i baz śródziemnomorskich zajmują bardzo poczesne miejsce. Malta, a w szczególności Cypr, mają stanowić niezdobyte punkty oparcia dla floty śródziemnomorskiej. Niedawno wrócił z podróży inspekcyjnej sir Samuel Hoare i natychmiast po wstąpieniu na ląd zakomunikował przedstawicielom prasy swoje słynne oświadczenie, które było ostrzeżeniem dla brytyjskiej opinii publicznej, że brytyjskie interesy na Morzu Śródziemnym są zagrożone. Wszak dzięki Sycylii i Libii Włochy mają dzisiaj centralną pozycję na Morzu Śródziemnym i mogą zamknąć przejścia między zachodnią a wschodnią częścią śródziemnomorskiego basenu. Malta i Cypr znajdują się w promieniu działania włoskich sił morskich i powietrznych zgrupowanych na Sycylii i w Dodekanezie.

DYPLOMACJA BRYTYJSKA PRZY PRACY.

Równolegle z rozbudową sił zbrojnych rozwija Anglia ożywioną działalność dyplomatyczną, szukając ściślejszych związków z państwami, których interesy są również zagrożone dynamiką włoskiej ekspansji. Nie ma wprawdzie dzisiaj specjalnych układów wzajemnej pomocy między Anglią a państwami śródziemnomorskimi, jednakże teren dyplomatyczny dla reaktywowania tych układów w razie potrzeby, jest przygotowany. Francja nie liczy już na szczery i skuteczny udział Włoch w pakcie zachodnim, dla którego była swego czasu skłonna pozostawić Włochom większą swobodę ruchów na Śródziemnomorzu. Pozostał natomiast stan zagrożenia interesów francuskich w Marokku i Tunisie i postępujący upadek portu w Dżibuti, który traci swe abisyńskie zaplecze na rzecz Massauy i Mogadiscio. Jugosławia czuje się nie od dziś zagrożona włoskim „snem o potędze“ który oddaje jedyne wyjście z Adriatyku — cieśninę Otranto w niepodzielne władanie Włoch. Grecja i Turcja to dalsze elementy brytyjskiego systemu obronnego, obie związane z Wielką Brytanią wspólnymi interesami we wschodniej części Śródziemnomorza. Do pociągnięć dyplomatycznych Anglii które mają stanowić zaporę dla włoskich zakusów należy także traktat sojuszniczy angielsko - egipski, wzmacniający brytyjskie siły zbrojne nad Suezem i nowy statut cieśnin czarnomorskich z poza którego wyziera widmo floty sowieckiej, swobodnie wypływającej na śródziemnomorskie wody.

ZBROJNE POGOTOWIE.

Antagonizm anglo - włoski jest procesem dziejowym ogromnej doniosłości. Stwarza on coraz to nowe problemy i zmienia gruntownie problemy dawne, wciąga w swe tryby państwa małe i średnie. Przeciw dynamice włoskiego imperializmu montuje Wielka Brytania front wszystkich pozostałych państw, mających interesy na wodach południowej Europy. Ten front, zręcznie zamaskowany frazesami o kolektywnym wykonaniu zobowiązań ligowych (jak w czasie wojny abisyńskiej), bądź też jak obecnie frazesem, o wolności Morza Śródziemnego, jako otwartej drogi dla ruchu międzynarodowego, stanowi jeden z „majstersztyków“ dyplomacji brytyjskiej.

Jednakże z antagonizmu obu mocarstw nie wypływa bynajmniej konieczność nie uchron

Wielka katastrofa kolejowa pod Warszawą

Zderzyły się dwa pociągi pospieszne, wiozące dzieci szkolne

Warszawa, 6. 11. PAT. Dziś o godz. 7.30 rano na linii elektrycznej kolei dojazdowej Grodzisk—Warszawa w pobliżu przystanku Szczęśliwice wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą ofiary.

Przebieg katastrofy był następujący: Pociąg pospieszny z Komorowa, złożony z 3 wagonów, zatrzymał się przed skrzyżowaniem toru elektr. kolejki dojazdowej z torem kolei szerokotorowej Warszawa—Radom, oczekując na przejście pociągu radomskiego. W tym czasie spieszył w kierunku Warszawy pociąg pospieszny kolejki elektrycznej, idący z Milanówka. W obu pociągach znajdowała się młodzież szkolna. Nie wiadomo z jakich przyczyn, motorniczy tego pociągu Franciszek Wąsikowski nie *zauważył sygnałów ani stojącego pociągu i całą siłą wjechał na stojący pociąg, idący z Komorowa. Skutki katastrofy okazały się straszne.* Ostatni wagon pociągu z Komorowa i wagon pierwszy motorowy pociągu milanowskiego spiętrzyły się. W tych wagonach też pasażerowie ponieśli najwięcej szwanku. Natychmiast podjęto akcję ratunkową. Nadjechały pociągi ratownicze z Komorowa oraz pociąg z Warszawy.

Na miejscu wypadku *zmarł Stefan Płócienniczak, uczeń lat 15-tu,* który odniósł ciężkie obrażenia.

Ciężkie obrażenia odnieśli uczeń Stefan Zawadzki mieszkaniec Podkowy, inż. Aleksander Niwiński z Komorowa, Kazimierz Kuriata, uczeń z Pruszkowa, konduktor pociągu milanowskiego Kazimierz Adamowicz Jan Jabłecki. Ogółem ciężej rannych jest kilkanaście osób. Poza tym kilkanaście osób lżej rannych. Wszystkich rannych przewieziono do szpitali warszawskich. Ustalenie nazwisk rannych jest dość trudne, bo nie wszyscy posiadają przy sobie dowody, a ciężej ranni nie mogą zeznawać.

Na miejsce katastrofy przybyły władze są dowo-śledcze, które podjęły natychmiast dochodzenie. Należy zaznaczyć, że akcja ratunkowa była bardzo uciążliwa, gdyż karetki nie mogły dojechać do samego miejsca katastrofy z powodu braku dojazdu w tym miejscu.

...ludzi, podczas gdy powstańcy mają tylko 2.000 ludzi i cofnęli się do Guadiaro.

Marynarze włoscy prowokują zajścia w Tangerze

Tanger, 6. 11. PAT. Dnia 5 b. m. doszło tu znowu do zajść. Przez plac maszerowało 100 marynarzy z dwóch kontrtorpedowców włoskich, śpiewając hymny faszystowskie. W chwili, gdy przechodzili przed kawiarnią, w której zazwyczaj siedzą stronnicy rządu hiszpańskiego. W odpowiedzi na te śpiewy Hiszpanie poczęli wznosić okrzyki: „Niech żyje reublika“. Marynarze wdarli się wówczas do kawiarni, wybili szyby w oknach. Wywiązała się bójka. Policja i żandarmerja rozdzieliły walczących, po czym marynarze włoscy powrócili na swoje okręty.

Alkazar — symbol nieśmiertelnego bohaterstwa

Berlin, 6. 11. PAT. Wydano zarządzenie, zabraniające nadawania w całej Rzeszy nazwy „Alkazar“ miejscom rozrywkowym. W uzasadnieniu powiedziano, że Alkazar jest dziś symbolem nieśmiertelnego bohaterstwa.

Walki powietrzne nad Madrytem

Madryt, 6. 11. PAT. Komunikat urzędowy podkreśla rolę, jaką samoloty rządowe odegrały w ostatnich walkach o stolicę. Nad miastem stracono 5 samolotów powstańczych. Prócz tego lotnicy przyczynili się do wyrównania frontu na odcinku południowym. Powstańcy musieli cofnąć się na odcinku o szerokości 20 klm. Baterie rządowe zostały przesunięte w kierunku Carabanchel Alto, bombardując pozycje powstańcze.

Ministerstwo lotnictwa zawiadamia, iż samoloty rządowe pomiędzy Mostoles a Naval Carnero bombardowały transport samochodów ciężarowych, którym towarzyszyło 8 tanków.

W Villa Viciosa obrzucono bombami oddziały powstańcze, wywołując w kilku miejscach wybuchy i pożar.

Sewilla, 6. 11. PAT. Radiowy komunikat powstańczy z g. 8 min. 30 z rana: Na froncie Madrytu samoloty narodowe rozwijają ożywioną akcję. 9 samolotów narodowych walczyło z 14 samolotami rządowymi, przy czym strącono z nich 7 samolotów myśliwskich i jeden bombardujący. Główna kwatera w Salamance oświadcza, że nie rzucano żadnych bomb na ludność Madrytu i wiadomości na ten temat w prasie zagranicznej są nieprawdziwe(!). W Salamance narodowcy przygotowują silną radiostację nadawczą, aby podać na cały świat wiadomość o wkroczeniu do Madrytu. Na froncie Madrytu wojska gen. Varela umacniają i organizują swoje pozycje na linii Alcorcon—Getafe—Leganes, przygotowując się do najbliższych operacyj. Wojska rządowe kontratakowały wczoraj Getafe, lecz zostały odparte. Dziś zrana wojska narodowe dotarły do kilku budynków na lotnisku Cuarto Vientes. Wkraczając do Getafe, wojska narodowe uwolniły 3000 ludzi skazanych na śmierć. W chwili ataku w Getafe było 6000 milicjantów, którzy bronili się przez 2 godziny, a następnie uciekli. Przed atakiem rozstrzelali oni znaczną liczbę t. zw. podejrzanych.

Demonstracja przed ambasadą niemiecką w Londynie

Londyn, 6. 11. PAT. Wczoraj wieczorem **przed ambasadą niemiecką manifestowała grupa osób, należących do skrajnej lewicy. Policja rozprószyła manifestantów, aresztując trzy osoby, które staną dzisiaj przed sądem.**

Amnestia dla zdrajców wojennych w Belgii

Bruksela, 6. 11. PAT. Rządowy projekt o amnestii obejmie, według „Derniere Heure“, wszystkich tych przestępców politycznych, którzy skazani zostali nawet na karę śmierci za utrzymywanie kontaktów z nieprzyjacielem. Dotyczyć to będzie również aktywisty Bormsa, b. przewodniczącego „rady flandryjskiej“ **która w czasie wojny pod naciskiem rządu niemieckiego usiłowała oddzielić Flandrię od Belgii,** tworząc autonomiczną administrację Flandrii. Po wojnie Bornes skazany został na śmierć, lecz następnie ułaskawiony.

Skład parlamentu amerykańskiego

Waszyngton, 6. 11. PAT. Ostateczne dane o wyniku wyborów do Izb napłynęły. W rezultacie w izbie reprezentantów będzie 334 demokratów, 89 republikanów, 7 postępowców i 5 farmerów. Senat składać się będzie z 75 demokratów, 17 republikanów, 2 farmerów, 1 postępowca i 1 niezależnego.

(Dokończenie ze str. 2).

nego kofliktu zbrojnego w bliskiej przyszłości. Anglia pogodziła się z podbojem Abisynii przez Włochy. Mussolini jest zaś zbyt wielkim realistą, by chciał ryzykować starcia zbrojne z flotą brytyjską. Obie strony są zdecydowane trwać w stanie zbrojnego pogotowia na wodach Śródziemnomorza, Włochy w obawie „zdławienia“ swej ekspansji przez „perfidny Albion“ Anglia w obawie przecięcia swej najważniejszej arterii strategiczno-komunikacyjnej. A wiadomo, że wzajemny lęk, to w obecnej fazie międzynarodowego współżycia, jedna z najlepszych gwarancyj... pokoju.

Z. R.

Dymisja komisarza Wystawy Paryskiej

Paryż, 6. 11. PAT. Premier Blum przyjął p. Francois Latour, komisarza generalnego Wystawy Paryskiej 1937. Po wyjściu od premiera Latour oświadczył, że ustąpi ze stanowiska. Dymisja została spowodowana przez manifestacyjne wyrażenie przez Latoura sympatii aresztowanemu red. Maurras'owi, kierownikowi „Action Francaise“.

Rząd zadowolony z sytuacji pod Madrytem

Madryt, 6. 11. PAT. Komunikat urzędowy z godz. 12-ej w południe donosi: *Nowe linie frontu są oddalone od Madrytu, sytuacja na nich jest zadawalająca.* W Asturii batalion pod nazwą „Rosja“ powstrzymał w San Pedro de Nora większy konwój przeciwnika. Po dwóch dniach walki wojska rządowe zajęły pozycje El-Monte la Verruca i El Mairal. W czasie tej bitwy powstańcy stracili 500 zabitych i rannych. Do niewoli wzięto oficera, kilku podoficerów i 10 żołnierzy.

Sowieckie tanki

Teneryfa, 6. 11. PAT. Tanki, które brały udział we wczorajszej ofensywie wojsk rządowych pod Madrytem, były to opancerzone maszyny, ważące 18 tonn, zaopatrzone w armaty 40-milimetrowe i w karabiny maszynowe. Prócz tego znajdowały się w nich małe stacje radiowe. *Wszystkie tanki i znajdujące się w nich przedmioty były pochodzenia sowieckiego.*

Kolumna płk. Yague zajęła całkowicie Carabanchel i znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie lotniska Cuatro Vientos.

Ofensywa wojsk rządowych na froncie południowym

Londyn, 6. 11. PAT. Reuter donosi z Gibraltaru: Milicja rządowa rozpoczęła wczoraj ofensywę na froncie pod Estepona. Przez cały dzień słychać było w Gibraltarze kanonadę. Dwa samochody ciężarowe, pełne rannych Marokańczyków, przybyły do San Roque. W La Linea panika. Milicja w Estepona składa się z 20.000

Z DNIA

1800

KRAKÓW, 7 listopada.

Oświadczenie ministra kolonii Ormsby Gore w sprawie imigracji do Palestyny, złożone na czwartkowym posiedzeniu Izby gmin, nie wychodzi poza ramy tradycyjnej „dwutorowości", która cechuje politykę brytyjską w stosunku do Palestyny. Polega ona na stałym dążeniu do utrzymywania „równowagi" pomiędzy spełnianiem zobowiązań wobec narodu żydowskiego, wynikających z deklaracji Balfoura i mandatu, a pretensjami prowodyrów arabskich, których uroszczenia, w miarę kurczowego trzymania się tej polityki balansowania ze strony władzy mandatowej, stają się jednak coraz to bardziej zuchwałe.

Ormsby Gore, mimo iż tak dobrze zasłużył się w przeszłości dla sprawy syjońskiej, nie odbiega pod tym względem od tradycji swoich poprzedników, mniej lub więcej nieżyczliwie ustosunkowanych wobec idei utworzenia żydowskiej siedziby narodowej. Od Churchilla poprzez Amery, Passfielda, Cunliff-Listera, Malcolma MacDonalda i Thomasa aż do — Ormsby Gore prowadzi ta sama konsekwentna linia: jasny i prosty sens deklaracji Balfoura i mandatu zaciemnia się aż do niepoznania, koncesjami na rzecz uroszczeń arabskich zwęża się istotną treść tej magna charta narodu żydowskiego tak, aby i wilk był syty i owca cała. Tymczasem — wilk okazuje coraz to większy apetyt...

W oświadczeniu ministra ważną jest rzeczą wyraźne podkreślenie, że rząd nie jest skłonny wprowadzać w tej chwili „drastycznych zmian" w polityce imigracyjnej na czas pobytu Komisji Królewskiej. Innymi słowy, nie nastąpi „stop imigration", zanim Komisja Królewska nie wyda swego orzeczenia. Jeśli uwzględni się nastroje, które poprzedziły wyjazd Komisji Królewskiej, jeśli weźmie się pod uwagę, że sam Ormsby Gore nie przeciwstawił się nigdy w sposób zdecydowany żądaniu czasowego bodaj wstrzymania imigracji, że wreszcie w łonie samego gabinetu brytyjskiego były tendencje przyznania pewnych koncesji Arabom (względy prestige'u imperialnego nie pozwoliły na przyznanie tych koncesji w okresie terroru i krwawej rewolty) — to uprzytomnimy sobie łatwo, jakie homeryckie boje staczać musiała Egzekutywa Syjonistyczna w ciągu ostatnich kilku tygodni o przyznanie szedulu wogóle, nawet w sposób tak bezwzględny ograniczonego. Jest to niewątpliwie sukces prof. Weizmanna, że zdołał jednak odwrócić niebezpieczeństwo całkowitego wstrzymania imigracji na czas pobytu Komisji Królewskiej w kraju. Tym samym główne żądanie prowodyrów arabskich zostało odrzucone.

Nieszczęsna dwutorowość i polityka „równowagi" kazała jednak, odrzucając naczelny postulat ekstremistów arabskich, doprowadzić zarazem do karykatury spełnienie naszych najsłuszniejszych żądań. Bo nie ulega wątpliwości, że szedul wynoszący **1800** *certyfikatów na półrocze październik* **1936** *— marzec* **1937**, *z której to liczby dopiero rezerwuje rząd* **300** *certyfikatów dla kategorii kapitalistów z Niemiec, jest ochłapem, który absolutnie zaspokoić nie może ani najpilniejszych potrzeb palestyńskiego rynku pracy, ani tym mniej ulżyć nie może tragicznej niedoli emigracyjnej w krajach diaspory, zwłaszcza zaś w krajach Europy wschodniej. W porównaniu z poprzednimi szedulami zmniejszono przydział certyfikatów na bieżące półrocze o całych* **50** *do* **75** *procent (w marcu* **1935 — 8.000** *certyfikatów, w październiku* **1935 — 3.200**, *w marcu* **1936 — 4.400**). ***W świetle więc tych cyfr uwydatnia się jaskrawie cała nikłość ostatniego szedulu, z którym po prostu niewiadomo, co począć i kogo wcześniej obdzielić — w obliczu coraz bardziej pogarszającej się sytuacji żydostwa w golusie.***

Walka przeto nie jest skończona, jest dopiero zaledwie rozpoczęta. Przyjazd Komisji Królewskiej stawia nas wobec wyjątkowo ciężkich zadań. Rozegranie batalii o wolną imigrację do kraju wymagać będzie nadzwyczajnych wysiłków naszego Kierownictwa i całego narodu. Na tym odcinku skupia się najbardziej zaciekła ofensywa naszych wrogów, tutaj więc musimy skoncentrować wszystkie nasze siły obronne. Wolna alija bowiem, to jest fundament na którym opiera się nasze dzieło odbudowy i przyszłość całego żydostwa.

D. L.

PRZEGLĄD PRASY

Dość tego!

Pod powyższym tytułem czytamy w „Robotniku":

Był znowu napad którejś tam bojówki „onerowskiej" uniwersytetu stołecznego na dwuch studentów — jednego socjalistę i jednego „młodo - legionistę". Tym razem nie chodziło już o Żydów. I znowuż — „sprawcy nieznani". Te swoiste obyczaje naszych tzw. wyższych uczelni przeobrażają te uczelnie w jakąś odmianę „Kercelaka". Przestańcie wreszcie zawracać ludziom głowy płaczliwą obroną autonomii wyższego szkolnictwa. To nie jest żadna autonomia; to jest rezerwuar band pałkarzy. Z takim samym prawem moralnym Tasiemka mógłby domagać się „autonomii Kercelaka". Dlatego mówimy raz jeszcze jeden, spokojnie, ale WYRAŹNIE:

DOŚĆ TEGO!

Jeżeli rektor wyższej uczelni nie umie dać sobie rady ze swymi „wychowankami", — to niech ma odwagę podać się do dymisji. I niech się nie zasłania powagą płaszcza rektorskiego; bo wszystko pięknie, ale skoro ktoś bierze na siebie funkcje rektorskie, to niech weźmie na siebie i odpowiedzialność. W przeciwnym razie może stać się to, o czym mówiono kiedyś z trybuny sejmowej:

„PRZYJDZIE WOLA NA KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE".

Redakcja „A. B. C." niech z kolei przestanie judzić. My wiemy, kto to robi, i wiemy, dlaczego to robi. Sami postawcie tego autora nieprawdopodobnie nudnych powieścideł na właściwe miejsce.

DOŚĆ TEGO!

Nie chcemy ani straszyć nikogo, ani nawet ostrzegać. Mówimy jasno: BĘDZIE GORZEJ, jeżeli nie przerwiecie metod dziś stosowanych.

Próbka stylu „mocarstwowego"

Wzorem swego redaktora naczelnego, p. Cata-Mackiewicza, również młodzi „mocarstwowcy", redagujący dodatek akademicki w „Słowie" wileńskim, silą się na oryginalność w formułowaniu swego stanowiska w aktualnych sprawach. W ubiegłym tygodniu jakaś temperamentna dziewoja pisała o konieczności „walki z Żydami", ale stanowczo nie metodami przytyckimi gdyż —

Byłam — wywodzi autorka — zaraz po pogromie w Mińsku Mazowieckim i widziałam tam niestety obraz nie upodlenia Żydów, którzy się chowali do piwnic domów i uciekali do Warszawy, ale obraz upodlenia chrześcijan. Rabować i bić dzieci nie wolno ludziom kulturalnym. Należy walczyć innymi metodami. Należy walczyć na polu gospodarczym, wywlekać za pejsy brudne, parszywe Żydy z ich sklepików w znaczeniu nie dosłownym, ale przez podniesienie naszego rodzimego handlu przez odpowiednie normowanie cen, przez uprzejmość w stosunku do klientów, na którą nam tak trudno się zdobyć przez bojkotowanie żydowskich producentów i kupców. Rząd potrafi legalnymi środkami zgnębić kogo będzie tylko chciał, potrafił doprowadzić do nędzy ziemiaństwo, potrafił mocno uderzyć po kieszeni właścicieli kamienic, potrafi wywyższyć tego kto był poniżony i poniżyć wywyższonego.

Tak samo i w stosunku do Żydów można byłoby wprowadzić wyższy podatek przemysłowy, dać im paszporty palestyńskie i pobłogosławić na drogę.

To się nazywa — walka „kulturalna", propagowana przez „Tydzień akademicki" konserwatywnego „Słowa".

Dzieląc smutek naszych najwybitniejszych współpracowników Kol. Michała Olinera i Prezesa prof. Maurycego Blecha z powodu odejścia Ich Ojca i Teścia błp. Józefa Olinera, ślemy Im oraz Rodzinie wyrazy szczerego współczucia i pociechy.

Zarządy Stowarzyszeń „Bar-Kochba" „Ognisko" i „Pomoc" w Gorlicach.

Przeciw depeszom hołdowniczym

W tym tygodniu znowu rozprawia się „Tydzień akademicki" z Legionem Młodych za to, że wysłał depeszę hołdowniczą do gen. Śmigłego-Rydza.

Niebieski płaszcz marszałkowski — piszą „mocarstwowcy" wileńscy — nie powinien stać się symbolem osławionych depesz hołdowniczych. Wielkości Generała nie można mierzyć tytułem wojskowym, Hitler jest najwyższym w Niemczech autorytetem, choć ma zaledwie rangę gefrajtera.

Myśl Mocarstwowa zawsze podkreślała konieczność jednej, silnej władzy w państwie, uznajemy najwyższy autorytet generała Rydza Śmigłego, ale my wzorem Legionu depeszy hołdowniczej nie wyślemy, hołd Wielkiemu człowiekowi składa się nie drogą papierowych komunałów, nie drogą powodzi orderów i zaszczytów, ale właśnie przez uznanie jego autorytetu, przez zaprzestanie wierzgania przeciw ościeniowi.

Bez histerii i czułostkowości procesyjno - hołdowniczych, czcimy zawsze pamięć pierwszego Marszałka Polski, będziemy czcić i ten mundur niebieski generała Rydza Śmigłego.

Dla nas Marszałek Rydz Śmigły znaczy wojsko, to wojsko, które walczyło z bolszewikami i które w przyszłości potrafi odeprzeć zakusy na całość Rzeczypospolitej. Wojsko znaczy także element, który nie powinien być wplątany w rozgrywki polityczne.

Krótko i dobitnie...

Organizacja polskiej floty wojennej

Emerytowany gen. E. de Henning-Michaelis, ogłasza w „Kurierze Poznańskim" artykuł, poświęcony zagadnieniu floty polskiej, ujmując w następujący sposób sprawę organizacji i charakteru polskiej floty, uzależnionej od warunków strategicznych, politycznych i finansowych kraju:

Posiadamy na Bałtyku tylko jedną bazę wojskową — Gdynię Manewry naszej floty wojennej mogą być zatem wyłącznie na niej oparte Wyjście z zatoki znajduje się jednak pod obserwcją Gdańska, ukazanie się zatem naszych statków poza granizami portu zostanie naturalnie natychmiast sygnalizowane przeciwnikowi, a lotnictwo ustali ściśle kurs naszej floty Nastąpi ze Szczecnin pościg silniejszej grupy statków liniowych i pojedynek artyleryjski z wiadomym wynikiem, a jeżeli eskadra polska uchyli się od spotkania manewrem odwrotnym na Gdynię, spotka u wejścia do zatoki drugą, również mocniejszą, grupę przeciwnika. A jeden zatopiony krążownik kosztuje przeszło 100 milionów złotych.

Flotę bojową posiadać jednak musimy, winna ona spełnić poważne zadania uniemożliwienia między Szczecinem a Królewcem ruchu transportów wojskowych, hamować ruch handlowy między Niemcami a Szczecinem. Zadania te mogą być wykonane z zupełnym powodzeniem przez kontrtorpedowce i łodzie podwodne, a manewr bojowy ułatwiony będzie pierwszym przez ich ruchliwość, drugim przez trudności walki z przeciwnikiem podwodnym Działalność ich musi być jednak oparta o Gdynię, przekształconą na obóz warowny, broniący naszej bazy morskiej od strony morza, lądu i powietrza.

J. HESSEL

W „Starym Mieście“

(Reportaż palestyński „Nowego Dziennika“)

JEROZOLIMA, w listopadzie.

Autobus kooperatywy „Hamkaszer“ wiezie nas do „starego miasta“. Jedzie zaledwie kilka osób, przeważnie mieszkańcy „iratikah“. Większość wysiadła obok gmachu głównej poczty. Bo czegóż właściwie można dzisiaj szukać w „starym mieście?“ Rzadko zapuszcza się obecnie mieszkaniec „nowej Jerozolimy“ w tę domenę mroku i wilgoci, ciszy i smutku. Jakiś chłód wieje z tych ciasnych, kamienistych uliczek. Ogarnia nas powoli półmrok; promienie słoneczne, wpadające przez rzadkie otwory między stykającymi się domkami, znaczą się jasnym kołem na brudnej, wyboistej drodze. Oczy zwolna przyzwyczajają się do tego przytłumionego światła; po krótkim czasie jesteśmy w stanie dokładnie rozróżnić kontury i kształty domów, ciągnących się długim, niekończącym się szeregiem...



STARE MIASTO

„Stare miasto“ budzi się powoli do życia. Zamarłe w czasie długich miesięcy rozruchów, zaczyna się otrząsać, jakby po długim śnie. Ludzie odważają się już wychodzić na ulicę, ale tylko w potrzebie; w przeciwnym razie zawsze jeszcze bezpieczniej siedzieć w domu. Oficjalnie panuje już spokój, nie przeszkadza to jednak, że niekiedy padnie całkiem „nieoficjalny“ strzał, zwłaszcza w nocy, albo kamień wybije szybę w domu, gdzie pozwolono sobie na luksus przewietrzenia mieszkania i odsłonięcia okiennicy. Słychać jeszcze ostatnie pomruki zasypiającej bestii, która gotowa jest zbudzić się znowu po pewnym czasie i groźnym wyciem dać o sobie znak życia.

Idziemy. Mijamy ulice i uliczki — bez nazw i bez znaczenia. Wokół morze domów i domków; drewniana chałupka stoi oparta o kamienicę, kamienica o barak, barak o skałę, i tak ciągle, wszędzie — wszystko pomieszane, bez charakteru i stylu. Kłębowisko istnień, walczących z trudem o powszedni kawałek chleba. Kakofonia barw i głosów. Mieszanina języków i narzeczy. Azja w najprzedniejszym gatunku.

Mały, 6-cioletni chłopak jemenicki przykucnął obok nędznego „crifu“ i ze stoickim spokojem babra się w cuchnącej kałuży. Rodzice udali się do miasta, korzysta więc z wolności, wykradł się z domu, by zaczerpnąć trochę mniej stęchłego powietrza. Kilka kroków dalej siedzi — oparty o kupę potłuczonych kamieni — ślepy żebrak kurdyjski. Wrócił już, a może wcale nie opuszczał swego stanowiska. Puste oczodoły i wyciągnięta dłoń proszą o jałmużnę. Kogo? Kto mu ją da? Turyści tu teraz nie zachodzą, czyż spodziewa się więc datków od tych, którzy — zgnębieni półrocznym strajkiem i zmuszeni do zamknięcia sklepów — sami nie wiedzą czym i jak wyżywić rodzinę?

Wiele domów jest jeszcze opuszczonych. Prawie połowa mieszkańców nie wróciła jeszcze w domowe pielesze, pozostawiając nędzny dobytek na pastwę losu. W licznych domach i „crifach“ wyłamane okiennice, wybite szyby i wyrwane z zawiasów drzwi świadczą dobitnie o działalności arabskich sąsiadów. Opuszczone domy zieją pustką. Patrzą w świat pustymi oczodołami okien, jak ów żebrak, którego minęliśmy i jak on, zdają się prosić o wsparcie, o pomoc...

Za domami ciągnie się wolna przestrzeń, a za nią wzniesienia i góry. Zbliżamy się do „Ściany Płaczu“. Po drodze zwiedzamy szpital „Misgaw l'dach“ i jesziwę sefardów „Porath Josejf“ W murze budynku szpitalnego widoczne liczne ślady kul, które wtargnęły i do sal chorych. Mimo groźnego niebezpieczeństwa, szpital czynny był przez cały czas rozruchów, jedynie chorych przeniesiono w głąb budynku, by ich uchronić od strzałów.

Po obu stronach drogi, prowadzącej do „Ściany Płaczu“, otwarte są liczne sklepy arabskie; z niektórych dochodzą zawodzące tony arabskich płyt gramofonowych. Ruch słaby, kupujących mało. Co drugi, trzeci sklep — zamknięty: to sklepy żydowskie, których właściciele nawet teraz, po uspokojeniu się, otwierają — i to nie wszyscy — tylko na kilka godzin. Między dwoma niskimi domkami wąska, wolna przestrzeń. Zapuszczamy tam wzrok i oczom przedstawia się przejmujący widok: do długiego pala przywiązany jest ślepy wielbłąd, który kręcąc się w kółko, obraca potężne żarna, przerabiające mąkę na arabskie „pyty“. Dokoła tego sui generis młyna ułożone są wysoko kamienie, tworząc rodzaj ocembrowania; wielbłąd ociera się stale o wystające kamienie, które pogłębiają liczne, ropiejące rany na jego ciele. Z góry ścieka skądś woda na grzbiet zwierzęcia, które oślizgłe, poranione, zmęczone do niemożliwych granic, oślepłe i wychudłe ciągnie za sobą ów potworny kierat. Stale, bez ustanku, całymi dniami, a może i nocami. A gdy zwierzę zwalnia tylko nieco kroku, pogania je stary Arab batem i ochrypłym okrzykiem: „jalla“... Azja... Azja...

Skręcamy w ciasną uliczkę, schodzimy po wielu stopniach i oto wyłania się przed nami wpierw wyniosły meczet Omara, a następnie „Ściana Płaczu“. Wzniosła bólem dziesiątek pokoleń, setek i tysięcy lat, porosła mchami łez, wylanych tu wśród skarg i żalów, stoi obecnie ta widoma pamiątka naszej świetności i sławy osierocona, samotna; ośm rzędów potężnych głazów wnosi się w górę, poprzedzielane cienkim pasmem szaro-zielonego mchu. Ściana zdaje się wydłużać, róść, jakgdyby chciała wznieść przed tron Wiekuistego modły, złożone u jej stóp. Cisza i pustka. W kącie muru przykucnęły dwie postacie, owinięte w długie, czarne szaty; zapewne żebracy, których nikt z tego miejsca wypędzić nie zdoła. U wejścia trzech angielskich policjantów strzeże zimnych głazów i... może owych dwóch nędzarzy, z których ust płynie zapewne cicha modlitwa — skarga.



Wracamy powoli. Zbyt dużo serdecznego bólu, który targa sercem, zbyt wielka doza goryczy. Już za pierwszym zakrętem znika zupełnie z oczu „Ściana Płaczu“. Widoczny jest tylko wierzchołek meczetu, gdzie na górną balustradę wchodzi muezzin i zawodzącym głosem wzywa wiernych na modlitwę do Allaha. Na górnych schodkach znajdujemy się dość wysoko, obracamy się jeszcze raz, by objąć okiem ów oryginalny obraz i wtedy wzrok zatrzymuje się na setkach nagrobków na pobliskiej Górze Oliwnej — „Har Hazeitim“. Jak żywo staje mi przed oczyma ów ponury obraz pogrzebu błp. Franza Borchardta, tragicznej ofiary terroru, zastrzelonego z początkiem czerwca br. w Giwath Szaul. Zwłoki odprowadziliśmy wówczas — stosownie do nakazu władz — w godzinach nocnych, przy czym mogło uczestniczyć w pogrzebie tylko 10 osób. Nosze ze zwłokami zdjęto z autobusu osobowego, gdyż pieszo nie można się było tu dostać, pochód zaś wyprzedzało kilku policjantów z bronią gotową do strzału. Zaledwie przebrzmiały pierwsze słowa przejmującego do głębi „El male rachamim“, odezwał się huk strzałów rewolwerowych, które ze świstem przelatywały nad świeżo otwartym grobem. To barbarzyńcy oddawali ostatni „salut“ swej ofierze.

Przyśpieszamy kroku. Byle jaknajprędzej na światło, powietrze, z dala od tej stęchlizny i mroku. Mimo późnego południa tylko nieliczne sklepy żydowskie zostały do połowy otwarte. Kupcy nie wykrzykują tak głośno, jak przed tym, nie zachwalają swych towarów mieszaniną wszelkich możliwych języków. Spokój, cisza... „Szuk“ jest martwy. Jedyni — zdaje się — klijenci, to żebracy, którym znudziło się bezskuteczne siedzenie pod murem i dlatego postanowili odwiedzić nieliczne sklepy żydowskie. Ale czy to im się opłaca? Czyż ci, do których zwracają się o jałmużnę, sami nie są zdani na wsparcie?

Obok przystanku autobusowego spotyka mnie bogaty kupiec arabski, Abdel Gani, właściciel licznych pardesów, którego poznałem jeszcze przed dwoma blisko laty w urzędzie celnym portu jaffskiego. Z wybuchem rozruchów cieszył się, jak małe dziecko i zapewniał mnie w „obiektywnej“ pogawędce, że Żydzi muszą teraz przegrać na całej linii. Obecnie chodzi osowiały i przygnębiony. Jego przepowiednie nie sprawdziły się. Zwala więc winę na Emira, Muftiego, Wysokiego Komisarza, na świat cały, chcąc mi dać do zrozumienia, że Arabowie dopięliby swego celu, gdyby im nie... przeszkodzono. Nie mogę się oprzeć chęci, by temu naszemu „przyjacielowi“ nie postawić złośliwego pytania, czy przypadkiem nie zamierza eksportować pomarańcz przez port tel-awiwski... Staje się jeszcze bardziej osowiały i patrzy ponuro w ziemię...

„Żydzi, Polacy i Watykan przeciwko Niemcom"

Tak twierdzi generał Ludendorf, nowopoganin i rasista

Pod hasłem „U świętego źródła siły niemieckiej" wydaje dwutygodnik znany z czasu wojny generał Ludendorf, który wraz z swą żoną utworzył opartą na pogaństwie nową religię pod nazwą „Deutsche Gotterkenntnis" (niemieckie poznanie Boga). Jest to religia uznana przez reżym hittlerowski, tak, że redakcja radzi swym zwolennikom, by w rubryce „wyznanie" podawali właśnie tę nową religię.

W ostatnim zeszycie z 20 października 1936 r. znajdujemy artykuł wstępny pod tytułem „Zdychanie Europy w tyglu żydowskim". Autor powtarza na wstępie swe dawne twierdzenie, że Żydzi starają się podbić wszystkie narody świata, celem poddania ich pod jarzmo swego Boga Jehowy, który jest także światowym Bogiem chrześcijan, aby je wywłaszczyć i kolektywizować. Rozstrzygającym dla Żydów ma być r. 1941, gdyż suma jego cyfr wynosi 15, co odpowiada także kabalistycznej liczbie, która stanowi litery imienia Jehowy (Jah weh). Ale i r. 1937, względnie r. żydowski 5697, jest dla Żydów szczęśliwy, tak że zapewne nie będą czekali na rok 1941,

Jakże tego Żydzi dokonają? „Tygiel", w który Żyd wrzuca narody świata, palony jest przez naukę chrześcijańską, nauki okultystyczne, wolnomularstwo, marxizm, bolszewizm, kapitalizm i żydowskie formy gospodarcze. Ma to na celu zrobienie z pozbawionych osobowości ludzi, z ras i narodów — marmelady ludzkiej według wskazówek Jehowy.

Żydowski „plan jednoroczny", zdaniem autora, już się ustalił. Rok 5697 się rozpoczął.

„Pierwszym plonem Żydów w tym roku — czytamy dalej — była dewaluacja franka we Francji, dewaluacja we wszystkich krajach Złotego Bloku, w Czechosłowacji, a nawet w Italii. Jak sprawa się ma z tą dewaluacją wskazuję w specjalnej rozprawie „Spadek kursów wymiennych". Tutaj wskazuję tylko na konsekwentnie przez Żydów realizowana chęć ostateczną, by znowu walutę wszystkich krajów przywiązać do złota zapomocą „parytetu złotego". Idzie o to, aby Żyd mógł wykonać swoją wyprawę rabunkową przeciwko posiadaniu i dochodom ludzi i narodów celem ujarzmienia ich pracy bez wynagrodzenia. Żyd ma schować do swej kieszeni i do kieszeni Rzymu różnicę wartości złota pomiędzy dawną a obniżoną wartością pieniądza. W ten sposób walka Żydów o ostateczne wywłaszczenie ludzi i narodów odbyłaby się jeszcze skuteczniej niż dotychczas. Zaiste, rok 5697 dobrze się rozpoczął dla Żydów, gdyż narody, które skorzystały na zmniejszeniu kursu swych walut, mogą taniej sprzedawać niż kraj o wysokiej walucie (tj. Niemcy. Red.) nie znający żydowskiego celu ostatecznego, który polega na rychłem zwołaniu konferencji światowej".

Nie jest przypadkiem, że właśnie obecnie odbywa się w Genewie współpraca angielsko-francusko - polska i że Eden i Beck jednocześnie bawią w Monte Carlo. Prawda, że komisarz Ligi Narodów Lester w Gdańsku został odwołany i wkrótce opuści swe stanowisko, ale przez to nie nastąpiło żadne ułatwienie. Istnieje zamiar o ile można obecnie przewidzieć sytuację, zastąpienia komisarza Ligi Narodów, który ma pośredniczyć pomiędzy Gdańskiem a Polską, przez Polaka. Jestto potworność! Na razie Polska ma zbadać środki, ażeby „położyć kres obstrukcji rządu gdańskiego przeciwko wykonywaniu przez wysokiego komisarza jego funkcyj i jednocześnie by przez to zapewnić Lidze jej całkowity wpływ". Zamiary te oznaczają wzmocnienie wpływu polskiego w Gdańsku w nadzwyczajnej mierze. Czy jednocześnie zamierza się interweniować do wewnętrznego rozwoju Gdańska — w to obecnie nie wchodzimy. Gdańsk, który w niesłychany i znamienny sposób znieważono tym, że nie został w swoim czasie zaproszony do Genewy na pertraktacje, broni się. Jest on niemiecki i pozostanie niemieckim. Istotnie oczy Niemiec skierowane są na Gdańsk. Ale w mej rozprawie chodzi o kwestię, czy Gdańsk ma być tą ceną, za którą gen. Rydz-Śmigły znowu zbliży się do Francji i przybierze swą poprzednią postawę wobec Niemiec? Domniemany opór Polski przeciwko ukształtowaniu swych stosunków do Gdańska nic nie zmienia w doniosłości tej sprawy. Bez zgody Becka, polskiego ministra spraw zagranicznych, Liga Narodów nie powzięłaby wspomnianej decyzji. Nadzieje Żydów na rok 5697 — 1937 mają się spełnić"!

Dalej autor nadmienia, że Anglia stoi na czele państw, które się zbroją, przy czym powołuje się na zjazdy zarówno partii konserwatywnej, jak i partii pracy w Edynburgu, które aprobowały rządowe zamierzenia zbrojeniowe.

„Gorączka zbrojeniowa panowała także w Edynburgu, jak tego chciał Żyd i mason. We Francji jak się zdaje stanowisko Żyda Bluma jest zachwiane, wskutek partii komunistycznej, która go karci z powodu Hiszpanii. Ale czy on Blum, czy też inny Żyd(!) Herriot będzie kierować rządem, to wszystko jedno.

Stanowisko Mussoliniego nie było już notoryczine „faszystowskie", było powściągliwsze wobec bolszewizmu... Myśli on podobno o porozumieniu się z Anglią na Morzu Śródziemnem. Przede wszystkim zaś przyłączył się do państw „demokratycznych" pod względem dewaluacji, i także zdewaluował swego lira. Jest to krok, za którym — rzecz znamienna — wypowiedział się także papież rzymski. Mussolini tym samym

zbliżył się do państw demokratycznych także pod względem politycznym. Jest to fakt zupełnie konsekwentny, i tłumaczy się zależnością Włoch od kapitału światowego. Żyd robi politykę zapomocą ekonomii".

Następnie autor wyraża wątpliwość co do „rzekomej" walki katolicyzmu z bolszewizmem. Coprawda rzymscy urzędnicy kościelni wypowiadają się znowu przeciwko bolszewizmowi, ale należy sobie przypomnieć, co jezuita Muckerman pisał o bolszewiźmie w organie centrowym (katolickim) „Germania": „Bolszewizm jest młodym ruchem często źle kierowanym, ale prawdziwym młodym ruchem nowej ludzkości"...

Watykan pragnie zwalczać bolszewizm. Ten bowiem zwraca się dzisiaj przeciwko kościołowi rzymskiemu, a nie jak dawniej tylko przeciwko rosyjsko-prawosławnej cerkwi „heretyckiej", w której to walce Rzym go popierał. Jednocześnie jednak Rzym zwalcza „nowe pogaństwo" i podejmuje w tym kierunku w Niemczech wielką akcję. Akcja światowa katolików odbywa się także w Stanach Zjednoczonych, dokąd pojechał nuncjusz Pacelli, który dzięki temu przysporzy głosy Rooseveltowi od katolików amerykańskich. Rzym walczy z bolszewizmem tylko po to, aby wykluczyć mordowanie księży i burzenie kościołów. Poza tym jednak nowa akcja katolicka odbywa się w sojuszu z Żydami, celem zabicia życia nazistycznego i rozsadzenia państw nazistycznych, jak to czyni Żyd przy pomocy bolszewizmu i innych środków pomocniczych...

Na Dalekim Wschodzie Żydowi jeszcze się nie udało spowodować wojny między Japonią i Chinami. Czan-Kaj-Czek (widocznie „prawdziwy" aryjczyk — Red.) pragnie stłumić w Chinach ruch antyjapoński. „Koła kulturalne w Azji i Afryce" mają dopiero po tym być rzucone do tygla żydowskiego. Czy „kulturalne koła Europy i Ameryki" na to pozwolą? Bóg żydowski i chrześcijański Jahweh stoi w pełnym oświetleniu przynajmniej przed narodem niemieckim. W ten sposób Niemcy odbierają Żydom przewagę nad gojami możność wykonania żydowskiej jednolatki. Już Żydzi njawniają zdenerwowanie, pomimo pomocy otrzymanej od Rzymu".

Tyle Ludendorf, którego brednie są znamienne pod wielu względami. Po pierwsze dowodzą, że pomimo surowej cenzury pozwala mu się w Niemczech coś podobnego pisać. Powtóre antysemici polscy mogą się przekonać, że rasiści niemieccy, posługując się tymi samymi wywodami, że Żydzi pracują wespół z masonami i bolszewikami, zapewniają, że pomagają im w tym także Polacy i koła watykańskie.



SOBOTA, 7 LISTOPADA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Mała ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego 12.40 „Trybuna młodych" 12.50 Dziennik południowy 13.30 Koncert życzeń z płyt 14.30 Opera dla dzieci „Czerwony kapturek" Cezarego Cui 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka lekka (płyty) 16 Pogadanka aktualna 16.10 Wiadomości bieżące 16.15 Otwarcie Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia. 1) Przemówienia 2) Wileńscy kompozytorzy współcześni — zespołowe utwory lokalne w wyk. podwójnego kwartetu mieszanego „Pro Arte" pod kierunkiem Adama Ludwiga 17 Nabożeństwo 17.50 „Przegląd wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki 18 Pogadanka aktualna, wiadomości sportowe 18.16 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Lekka piosenka w wyk polskich artystów (płyty) 18.45 Program 18.50 Pogadanka aktualna 19 Audycja dla Polaków za granicą :„Tadeusz Kościuszko" w oprac. Antoniego Gołubca 19.30 „Intermezza, melodie i utwory charakterystyczne" w wyk. Ork. T. Seredyńskiego 20 Polskie pieśni ludowe z Wileńszczyzny. Wyk. Okręgowy chór nauczycielski pod dyr. Br. Gawrońskiej oraz zespół instrumentalny pod dyr. S Czosnowskiego. Słowo wstępne wygł. Bron. Gawrońska. 20.30 Nowości literackie omówi Wł. Sobyła 20.45 Dziennik wieczorny, pogadanka aktualna 21 Koncert muzyki finlandzkiej w wyk. Minny Talvik - Palmgren (śpiew) i Selima Palmgrena (fort.) 21.35 Muzyka taneczna (płyty) 22 „Kukułka wileńska" „Polska jesień" w opr. Bujnickiego z muzyką Szeligowskiego. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego.

Warszawa, (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 p .Kraków 15.15 Płyty 16 Nasz program 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Nasz program 15.40 Płyty 15.50 Przegląd wydawnictw 16 Płyty (tanga) 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty (polskie tańce ludowe) 1.35 Lwowski felieton aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 Nasz program 12.50 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. kraków 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.40 Płyty 12.50 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.40 Płyty 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Najnowsze wiersze Antoniego Kasprowicza" — recyt. Jerzy Ronard Bujański 18.35 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna. 18.50 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

Wiedeń (506.8) 15.35 Koncert chóru 18 Uczymy się pieśni ludowych 19.15 Recital fortep. 20.25 „Cywil i żołnierz", koncert rozrywkowy, 22.20 Reportaż z zawodów pływackich Berlin — Wiedeń 22.50 Muzyka taneczna.

Anglia Nat. (1500) 16.15 Koncert drezdeńskiej ork. operowej dyr. Ryszard Strauss 18.15 Muzyka taneczna 21.15 Koncert 22.20 Music-Hal, 23.20 Koncert.

Paryż (1648) 16 Aud. dla dzieci 17 Muzyka lekka, 21 Soliści 21.45 „Nie igra się z miłością" — opera komiczna G. Pierne'go.

Praga (470.2) 16.05 Muzyka lekka 18.15 Koncert kwartetu włościańskiego 19.15 Muzyka lekka 20.15 Koncert ork. wojskowej 21 Symfonia Nr. 4 Szostakowicza.

Mediolan (368.6) 17.15 Muzyka lekka 20.40 „Consuelo", opera Rendana, fragm. 22.05 Muzyka organowa.

Sztokholm (426.1) 16.35 Norweska muzyka fortep. 19.30 Dawna muzyka taneczna 21 Kabaret.

Beromünster (539.6). 16.30 Muzyka jazzowa 19.20 Melodie operowe 20.40 Radiobal.

Strasburg (349.2) 21.30 Teatr wyobraźni 23 Wieczór rozrywkowy.

„MRÓWKI W RADIO"

Kraków, a za nim całą Polskę czeka dużej miary wydarzenie artystyczne: prapremiera sztuki Marii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej. „Mrówki", bo o nich mowa, to rzucone na scenę hojną dłonią wielkiej poetki liczne problemy powstające na różnych płaszczyznach, przy konfliktach jednostki z kollektywem, przy walce na tle osobistych praw człowieka. Dla wydobycia tych zagadnień posłużyła się autorka analogiami zachodzącymi między społeczeństwem ludzi i środowiskiem mrówek. Inscenizacja spoczywająca w ręku jednego z najwybitniejszych reżyserów młodszego pokolenia p. W. Radulskiego, również idzie po linii ukazania analogii naszych i mrówczych spraw. Dwa nazwiska; autorki i reżysera stanowią wystarczający powód, by przed tą sensacyjną prapremierą sceny krakowskiej, rozgłośnia tutejsza poświęciła temu wydarzeniu prelekcję p. Krystyny Grzybowskiej, która nadana będzie dziś w sobotę o godz. 16.00-tej.

P. HULKA-LASKOWSKI

NIEPORZĄDEK

Paul Valéry, członek Akademii Francuskiej znakomity poeta i niepospolity publicysta, wygłaszając pewien głośny odczyt o polityce ducha, zaczął od słów: „Stawiam sobie zadanie przedstawić wam nieporządek, w jakim żyjemy...“

To jest właśnie najodpowiedniejsze słowo na określenie tego stanu świata, w jakim się znaleźliśmy. Jeśli nie widzimy poważnych usiłowań wydobycia się z tego nieporządku, to tylko dlatego, że się z nim zżyliśmy, że przywykliśmy do niego i że niejednemu się zdaje, iż tak właśnie jak jest, być musi, chociaż być nie powinno.

Przed laty kilkunastu filozof niemiecki Vaihinger, sformułował całą mądrość współczesną jako filozofię na niby, *die Philosophie des als ob*. To znaczy, że w filozofii współczesnej są założenia, których ani uzasadnić ani dowieść nie umiemy, czy nawet nie chcemy. Niektóre z jej przesłanek są przedmiotem wyraźnego sceptycyzmu i niewiary, ale postępujemy tak, jak gdybyśmy wierzyli w ich prawdziwość. To jest także nieporządek i przyczyna wielu innych nieporządków.

Ale filozofia, to sprawa w gruncie rzeczy ma lutkiej garstki ludzi, w dodatku ludzi kulturalnych, wyszkolonych, krytycznych. Jeśli nawet błądzą w labiryntach myśli ludzkiej, to bardzo dobrze wiedzą o tym, że błądzą i szukają wyjścia z błędnego koła. Inaczej ma się rzecz gdy chodzi dajmy na to o religię szerokich mas, która jest przecie jednocześnie najwyższą postacią moralności mas, a w każdym razie sankcję moralności.

Jest wyrazem przerażającego nieporządku a nawet zabójczego chaosu gdy z religii, która chce być wyrazem miłości człowieka dla człowieka czyni się narzędzie najzacieklejszej nienawiści. Gdy zasada uniwersalistyczna, która stoi ponad narodami i rasami, dla której nie ma ani Greka, ani Żyda, raptem zostaje ściągnięta na poziom już nawet nie jakiejś wielkiej rasy czy całego narodu, ale na poziom niewielkiej partii politycznej. Gdy entuzjazm młodzieży, rzekomo religijnej, szuka dla siebie ujścia w szukaniu przedmiotu nienawiści i walki.

To jest już nietylko nieporządek, ale zupełny chaos, niebezpieczny i groźny. Gdy sól wietrzeje, czemże się ją osoli? Gdy młodzieńczy entuzjazm i to jeszcze niby — to religijny, szuka ujścia w nienawiści, choćby nawet maskowanej, to doprawdy nie wiemy jaka to jest młodzież, jaka religia i co najważniejsze, jakie sumienie. Brutalność nie jest w świecie zjawiskiem rzadkim, ale im jest szczersza, rzetelniejsza i odważniejsza, tym łatwiej można się z nią dogadać. Gdy wszakże chowa się tchórzliwie za religię i po jezuicku głosi miłość tam, gdzie przemawia nienawiść i najbrutalniejszy instynkt pierwotny, sytuacja staje się beznadziejna.

Religia jest zawsze religią i kompromisów żadnych nie znosi. Albo-albo! Jeśli ktoś poddaje się kierownictwu zasad religii, której naczelnym przykazaniem jest miłość, to zgóry wiadomo, czego się nigdy nie dopuści, dopuścić w żadnym razie nie może. Jeśli ktoś z wewnętrznego popędu czuje pociąg do brutalności, to powinien być szczerze i uczciwie brutalny, nie wciągając do machiawelizmu swoich pierwotnych instynktów religii, która w każdym kompromisie bywa haniebnie kompromitowana.

To jest jeden z największych nieporządków naszego świata, że młodzi traktują religię czysto po maurrasowsku, utylitarnie. Maurras był i jest nacjonalistą i antysemitą, ale uważał, że religia potrzebna jest tłumom, nad którymi mądrzy powinni panować przy jej pomocy. Dla tego odrzucał w gruncie rzeczy jej treść najistotniejszą, zachowując wyłącznie jej zewnętrzne formy i to nie dla siebie, ale dla innych. Krytykował ten jego „katolicyzm ateistyczny“ Marian Zdziechowski.

Ale Maurras, który miał bądź co bądź piękną odwagę powiedzieć jak myśli i czuje i do czego ma służyć religia w jego rozumieniu, był człowiekiem na swój sposób rycerskim i — powiedzmy — mądrym. Rycerskim, bo nikogo nie chciał wprowadzać w błąd. Mądrym, bo nie chciał okłamywać samego siebie. Mądrość jego była tem większa, iż znał samego siebie i wiedział jakie jest jego uczucie religijne.

Inaczej jest z tymi wszystkimi, którzy samych siebie nie znają i którzy lgną do zewnętrznych form religijnych jedynie dla tego, iż te formy służą im do pewnych celów, nie mających z religią nic wspólnego. Trudna rada, ale chrześcijaństwo nie chce i nie może być nastawione rasistycznie. Dla niego wszystkie narody są jednakowo dobre, a jeśli braterstwo religijne nie ma być li-tylko mdłym frazesem, to wszelkie idiesynkrazje rasowe muszą odpaść. Kto inaczej nie może i już koniecznie musi być rasistą, znajdzie aż nadto podręczników dla swego rasizmu i nietylko może, lecz powinien obyć się bez religii jako maski i tarczy.

Zdaje się, że rasizm nie jest szukaniem drogi z nieporządku w jaki świat zabrnął, ale pogłębianiem tego fatalnego nieporządku. Jest to jeszcze jedna postać obłudy, w której ukrywają się instynkty pierwotne, na tyle jednak tchórzliwe, iż nie mają odwagi wystąpić pod własnem imieniem i dla nienawiści swojej zapożyczają się w maski u religii miłości. Szkoda sprawy tak wielkiej na maskę tak lichą.

Z serii „procesów żydowskich“

Nasz korespondent jasielski donosi:

Ulicą Krosna przechodził pomocnik stolarski Buczyński, niosąc na głowie stół, którym trącił w głowę przechodzącego Seliga Marfelda. Gdy ten zwrócił się do Buczyńskiego o wyjaśnienie, ten z kilku innymi przechodzącymi właśnie znajomymi, po krótkiej wymianie słów, dotkliwie pobili Marfelda. Na komisarjacie P. P. w Krośnie tłumaczyli się, że Marfeld miał im powiedzieć: „Wy polskie świnie, wy polskie dziady“. Na skutek tego stanął Marfeld, oskarżony o występek z art. 152, przed Sądem Okręgowym w Jaśle, który skazał go na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem. Bronił adw. dr Płockler.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

15)

Höfgen odpowiedział taksamo cicho. — Myślę, że Dora Martin nie miała racji... — Hedda pozwoliła mu spowiadać się w tym półmroku, nie przeszkadzając mu pytaniami, ani też mu nie przerywając żadnym sprzeciwem. — Nie wykażę swego talentu — skarżył się w półmroku — nie potrafię. Nigdy nie stanę w pierwszym szeregu. Jestem prowincją. — Zamilkł, zacisnął usta, jak gdyby sam się uląkł tego doznania i wyznania, do których skusiła go dziwna godzina.

— A co dalej? — zapytała pani von Herzfeld z łagodnym wyrzutem w głosie. — A o niczym innym pan nie myśli? Wciąż tylko o tym?

A gdy on milczał pomyślała sobie: — Tak, jest to jedyna rzecz, która go na prawdę interesuje. To, co przed tym mówił o teatrze politycznym i ten cały jego entuzjazm dla rewolucji — a więc to była tylko komedia. To odkrycie sprawiło jej rozczarowanie; z drugiej jednak strony było też źródłem pewnej dziwnej satysfakcji.

Tajemniczo błyszczały jego oczy. Odpowiedzi żadnej nie miał.

— Czy pan nie widzi jak pan dręczy małą Angelikę? — zapytała kobieta siedząca obok niego. — Czy pan nie czuje, że z powodu pana inni cierpią? Będzie pan musiał kiedyś za to wszystko zapłacić. — Nie oderwała od niego swych skarżących się i o coś pytających się oczu. — Kiedyś będzie pan musiał za to odpokutować i zapłacić — miłością.

Teraz przykro jej się zrobiło, że słowa te powiedziała. Było to stanowczo za dużo, dała się porwać. Czy jej kiedyś przebaczy? Szybko oddaliła swą twarz od jego twarzy. Ku jej zdziwieniu nie ukarał jej żadnym złym grymasem, żadnym słowem szyderczym. Siedział znieruchomiały ze wzrokiem zezującym, błyszczącym i skierowanym w mroki, jak gdyby szukał tam odpowiedzi na pytania, uspokojenia wątpliwości obrazu przyszłości która go miała uczynić wielkim.

II.

LEKCJA TAŃCA

Na drugi dzień wyznaczył Hendrik początek próby na pół do dziesiątej. Zespół zebrał się punktualnie, częściowo na pełnej przeciągów scenie, częściowo na słabo oświetlonej widowni. Po kwadransie czekania zdecydowała się pani von Herzfeld, by wezwać Höfgena z kancelarii, gdzie od dziewiątej godziny konferował z dyrektorami Schmitzem i Krogem.

Gdy tylko wszedł, wszyscy uświadomili sobie natychmiast, że dziś jest w najgorszym humorze. — Nie było w nim ani krzty czarującego causeura z wczorajszego wieczoru. Ramiona nerwowo podniesione, ręce w kieszeniach od spodni. Szybko przeszedł przez widownię i głosem ze zdenerwowania prawieże bezbarwnym poprosił o egzemplarz tekstu. — Zostawiłem swój tekst w domu. — Ton jego był pełen goryczy, jak gdyby chciał wszystkim uczynić cichy, choć gorzki wyrzut, że on zapomniał i był roztrzepany.

A więc czy mogę prosić? potrafił mówić w sposób cichy, a równocześnie odpychający i ostry. — Czy nikt z was nie ma przy sobie tego zeszytu?

Mała Angelika podała mu swój egzemplarz. — Nie potrzebuję go już więcej — odezwała się z rumieńcem — znam swój tekst. Hendrik zamiast podziękować odpowiedział krótko: — Spodziewam się tego — i odwrócił się od niej. Na tle czerwonej chustki jedwabnej, którą nosił zamiast koszuli — albo która zasłaniała koszulę, jeśli nosił ją — twarz jego wyglądała dziwnie blado. Jedno jego oko nieco przymrużone spoglądało z pogardliwą nienawiścią, drugie błyszczało monoklem, gdy nagle zawołał głosem całkiem jasnym, przenikliwym i ostrym jak stal: — Zaczynamy, moi państwo! — zapanowało ogólne poruszenie.

(C. d. n.)

Jak wygląda dzień prez. Roosevelta -- urzędowy i prywatny

(s) Dzień prez. Roosevelta rozpoczyna się pod znakiem optymizmu i dobrego humoru. O godzinie ósmej otwierają się cichutko drzwi jego sypialni; ukazuje się w nich głowa murzyńska. To kamerdyner Roosevelta, Duffy, który mimo szkockiego imienia, jest najczystszej krwi czarnym Amerykaninem. Roosevelt „odkrył“ go przed laty w Atlancie, gdzie Duffy wykonywał zbożny zawód fryzjera. Humor Duffy'ego działa zaraźliwie; już sam jego widok rozpędza posępne myśli i nastroje. Poza tym ma tę nieocenioną zaletę, że nie mówi nigdy o polityce.

W chwili kiedy Duffy wygłasza swoje sakramentalne: **„ósma godzina mister Roosevelt!“** — prezydent już dawno nie śpi, bierze ciepłą kąpiel i wysłuchuje dowcipów murzyna. O godzinie dziewiątej prezydent już jest po śniadaniu i udaje się do urzędowego skrzydła Białego Domu tzw. „Executive Wing“. Teraz rozpoczyna się praca Franklina Roosevelta, który mimo fizycznego ułomstwa (następstwa paraliżu dziecęcego) rozwija wprost niezwykłą energię i zdolność pracy. Przede wszystkim przyjęcia: minister spraw zagranicznych, minister skarbu, inni ministrowie i zaufani prezydenta. Te konferencje zajmują często kilka godzin dziennie.

DZIENNIKARZE.

Najbardziej uciążliwą przerwą w urzędowaniu są codzienne konferencje prasowe, na które przychodzą przedstawiciele wielkich amerykańskich i zagranicznych pism. Prezydent przywiązuje wielką wagę do stałego osobistego kontaktu z prasą. Wielu dziennikarzy, to jego dobrzy znajomi, których nazywa po imieniu i zaprasza okolicznościowo do siebie prywatnie. Nieraz do dwustu dziennikarzy zjawia się na takim przyjęciu, zasypując Roosevelta całą powodzią pytań. Prezydent odpowiada na każde pytanie z nie wzruszonym spokojem i cierpliwością. Jego odpowiedzi są zazwyczaj krótkie i dowcipne. Nieraz któryś z dziennikarzy poruszy jakąś drażliwą kwestię, prezydent i wtedy nie uchyla się od odpowiedzi, wymaga tylko od swoich przyjaciół z prasy, ażeby o niektórych sprawach, które jeszcze nie dojrzały do opublikowania, narazie nie pisali. I rzeczywiście nie zdarzył się jeszcze wypadek, ażeby dziennikarze zawiedli zaufanie prezydenta.

GABINET PRACY JAKO JADALNIA.

Nieraz podczas przyjęć zawiadamia się prezydenta, że obiad czeka. Często nakrywa się mały stoliczek stojący w kącie gabinetu i tam prezydent spożywa obiad w towarzystwie przygodnego gościa. Prezydent zadawalnia się skromnym mieszczańskim posiłkiem.

W godzinach popołudniowych bierze prezydent udział w naradach kongresu, konferuje z różnymi wydziałami i współpracownikami. Wkońcu przenoszą go do sali ministerialnej, gdzie zbierają się członkowie rządu na narady.

IDYLLA W PŁYWALNI.

O godzinie wpół do dziewiątej użycza sobie prezydent małą pauzę wypoczynkową. Służba zanosi go do basenu, urządzonego przez społeczeństwo amerykańskie w Białym Domu. Tutaj zamienia się wielki mąż stanu Roosevelt w entuzjastycznego zwolennika sportu. Jego paraliż nie przeszkadza mu zupełnie w pływaniu. W wodzie prezydent jest znowu młodym chłopcem. Po kąpieli prezydent w gronie rodziny zasiada do kolacji. Kolacja odbywa się całkiem skromnie i bez ceremonialnie; nikt z rodziny ani przyjaciół prezydenta nie zjawia się przy kolacji w wieczorowych strojach.

NOCNA PRACA.

Ale kolacja wcale nie kończy dnia pracy prezydenta U. S. A. Ciąg dalszy odbywa się w prywatnej pracowni prezydenta, położonej na pierwszym piętrze pałacu. Godzinami przyjmuje jeszcze prezydent różne osobistości, z którymi omawia ważne kwestie. Dopiero po dziesiątej załatwia z prywatnym sekretarzem korespondencje, co zajmuje zazwyczaj kilka godzin.

Dopiero po północy, po przeglądnięciu wieczornych gazet udaje się prezydent na spoczynek, a nazajutrz nie znać po nim wcale tego 16-godzinnego intensywnego dnia pracy.

Ludzie, którzy łatwo i dobrze zarabiają...

Dziennik amerykański „To Day“ zamieszcza ciekawe zestawienie najpopularniejszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, którzy należą do „elity tantiem i poborów scenicznych i radiowych“. Zestawienie to dokonane zostało przez Stanley Wackera, byłego współpracownika jednego z najpotężniejszych koncernów nowojorskich, który wsławił się swego czasu serią reportażów z życia klubów nocnych, intymnych zabaw najpopularniejszych osobistości życia amerykańskiego i pikantnych szczegółów zakulisowego życia politycznego.

Na czele ludzi znakomicie eksploatujących swe nazwisko stoi były światowy champion Jack Dempsey. Ten gwiazdor ringu wydzierżawił swe nazwisko jednemu z większych restauratorów za cenę 50.000 dolarów rocznie. Restauracja nosi na firmie nazwisko Dempseya. Amerykańskim „Babbitom“ więcej nie potrzeba. Codziennie nie tylko restauracja jest wypełniona po brzegi, ale przed szybami wystawowymi restauracji która prócz nazwiska błyszczącego w wielkich złotych literach wystawia najrozmaitsze przysmaki kulinarne, gromadzą się setki i tysiące ludzi. Dempsey włożył w przedsiębiorstwo nie tylko swoje nazwisko. Jego wkład polega na obowiązku codziennego przychodzenia do lokalu, gdzie kłania się gościom jak stary, dobry znajomy, uśmiecha się do nich, do osobiście znanych przysiada się czasem, a nawet daje się zaprosić na whisky. Prócz stałej płacy pobiera Dempsey procent od dochodów. Aby zaokrąglić tego rodzaju dochody, Dempsey wygłasza także w radio zagajenie do programu sportowego. Naogół dochody byłego gwiazdora bokserskiego oceniają na ćwierć miliona dolarów rocznie.

Prześcignął znacznie Dempseya przedsiębiorca filmowy Edward Bowsky, który stał się ostatnio jednym z najpopularniejszych konferencjerów radiowych. Niedawno zawarł z pewną firmą automobilową umowę, otrzymując w zamian za jednogodzinny program reklamujący w anegdotycznej formie wyroby tej firmy rekordową wprost kwotę 25.000 dolarów tygodniowo. Kontrakt został podpisany na pół roku. Znany komik Edie Cantor otrzymuje 10 tysięcy dolarów za półgodzinny występ raz w tygodniu w radio. W związku z tekstami, które dla niego układa Dawid Friedman, znakomity humorysta, doszło też niedawno między oboma do sporu sądowego, przyczem Friedman naprowadził w skardze, że dochody Edie Cantora w ostatnich 8-miu latach ocenić należy na trzy miliony dolarów.

Amerykanie lubią dobrze się uśmiać. Nie dziw tedy, że popyt za dobrymi tekstami z dziedziny humoru i satyry jest niebywały. Wytworzyła się specjalna kategorja pisarzy programów, którzy zaliczani są do najlepiej płatnych ludzi pióra. Wyżej wspomniany p. Friedman, syn popularnego żydowskiego pisarza stoi na czele wszystkich tekściarzy i może się pochlubić najwyższymi zarobkami. Drugie miejsce po nim ma również Żyd Jack Kohn, trzecie Amerykanin pochodzenia szkockiego Boosberg. Przeciętnie tekściarz zarabia 500 do 700 dolarów tygodniowo. Ale elita humoru nie jest płacona od tygodnia, lecz od programu.

Czasem jeden dowcip, jeden tekst piosenki lub jedna humoreska, która trafia w sedno sytuacji lub faktu, stanowiącego aktualny punkt zainteresowania ogółu, przynoszą tyle, ile zarabia średnio płatny urzędnik biurowy w Polsce przez cały rok.

Tekściarze ci posiadają specjalne biura, a nawet ajentów, którzy im przynoszą pomysły oraz koncepty tematów lub dowcipy. Wielką sławę zdobył Fred Allen, który otrzymuje 6.500 dolarów za jeden program radiowy. Lecz w porównaniu z gwiazdorami są to wszystko jeszcze marne zarobki. Clark Gable, którego uproszono raz o występ w radio zażądał za to i otrzymał 7.000 dolarów. Lawrence Tibett za trzy kwadranse śpiewu z przerwami 4.000 dolarów. Leni Ross dostaje 3.500 dolarów. Grace Moore 3.000 dolarów za jeden występ radiowy. Fred Astaire otrzymuje za występ śpiewacko-taneczny w radio 3.000 dolarów, przy czym ogólne dochody tego bardzo popularnego ostatnio aktora filmowego i doskonałego tancerza obliczone są na setki tysięcy dolarów rocznie.

Wśród zarabiających olbrzymie sumy na Brodwayu znajduje się ostatnio żydowski recytator Shawa Billy Rose, który otrzymał od stanu Texas w roku obecnym 100.000 dolarów za 100 dni imprez Shawa. Mae West otrzymuje obecnie za jeden film 300.000 dolarów, odmówiła natomiast występów w radio, za które była doskonale płacona. Jej specjalnością były rubaszne piosenki, śpiewane niezbyt śpiewnym, bo chrapliwym głosem, ale trafiające do specjalnego smaku Amerykanów. Jimmy Bradock otrzymał od szeregu firm 150.000 dolarów za prawo używania jego nazwiska na wyrobach tych firm.

Z dziennikarzy najpopularniejszy jest Artur Brsibaine, który otrzymuje 260.000 dolarów rocznie za krótki dowcipny artykulik, który codziennie dyktuje do dyktafonu dla całej prasy koncernu Hearsta. Pisma tego koncernu, jak i reszta prasy amerykańskiej zatrudnia też szereg literatów, rysowników lub karykaturzystów, których dochody dochodzą do 100.000 dolarów rocznie. Nowojorski „Daily News“ ma kilku redaktorów, którzy zarabiają więcej niż po 100.000 dolarów rocznie. Dziennikarz Walter Winhel, który wsławił się sprytnym pisaniem notatek pamfletowych, tak wystylizowanych, że ani pismo ani on sam nie mogli być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej otrzymuje za ten spryt 15.000 dolarów miesięcznie, dając codziennie tylko jedną krótką notatkę.

Bardzo często odkrywcą takiego wybrańca koniunktury jest przypadek, który w ciągu jednej godziny otwiera w życiu takiej jednostki nową szczęśliwą kartę.

Salamon Malz — Tarnów
Sala Neuman — Brzesko
zaręczeni w listopadzie 1936 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn TOBIASA SALOMONA z Nowego Sącza z HANIĄ SCHMAJĄ z Radomyśla najserdeczniej gratulują koledzy 970k
CH. GUTMAN, P. HOROWITZ, L. HAUSSTOK, M. PINSEL i SAMUEL GOTHORER.

Z okazji zaręczyn naszego szefa Pana MARKA JORTNERA z Tarnowa z p. FRYDZIĄ SCHACHTEROWNĄ z Brodów serdecznie gratuluje 969k
PERSONEL.

Z okazji zaręczyn zasłużonej członkini tow. FEIGI EICHEN z Mielca z p. J. HERINGFASSEM z Tarnobrzega serdeczne gratulacje zasyła 961k
ORG. TORA WAWODA w MIELCU.

Z okazji zaręczyn naszego kolegi NATANA RANDA z Myślenic z p. GIZĄ ELOWITZ z Czechosłowacji serdecznie gratuluje 8414k
BARUCH I JÓZEF.

ZE SPORTU

KOSZYKARKI MAKKABI KRAKOWSKIEJ ZWYCIĘŻAJĄ SOKÓŁ TARNOWSKI

W meczu koszykówki żeńskiej o mistrzostwo okręgu krakowskiego, rozegranym onegdaj w Tarnowie pomiędzy drużyną Makkabi (Kraków) i Sokół (Tarnów), zwyciężyły Krakowianki w wysokim stosunku 42:8 (16:4) po bardzo pięknej i ambitnej grze.

ZAŁOGA M S „BATOREGO“ ZWYCIĘŻA W N. JORKU

Rozegrany w Nowym Jorku mecz piłkarski między załogą „Batorego“ a reprezentacją Polsko Amerykańskiego Klubu Sportowego zakończył się zwycięstwem załogi „Batorego“ w stosunku 4:1. Zwycięska załoga zdobyła puchar ofiarowany przez prezesa Sokoła.

Poprzedni mecz wygrał Polsko Amerykański Klub w stosunku 6:1.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Na światowych rynkach zbożowych panowała w tygodniu ubiegłym naogół tendencja zniżkowa, jedynie rynki północno-amerykańskie, utrzymały notowania na niezmienionym poziomie a nawet pod koniec okresu sprawozdawczego notowania podniosły się. Przyczynił się do tego w znacznej mierze ponowny wybór prezydenta Roosevelta, po którym sfery rolnicze spodziewają się nowego programu w kierunku nakręcania koniunktury. Programem tym, zdaniem amerykańskich sfer giełdowych byłoby objęte także rolnictwo.

Na rynkach krajowych ruch zniżkowy trwa w dalszym ciągu. Zniżka nie jest gwałtowna, tym nie mniej jest ona ciągła i objęła wszystkie rynki. Zaznaczyć należy, że dotyczy to jednak tylko zboża, niektóre bowiem ziemiopłody, zwłaszcza oleiste (len, rzepak, mak) trzymają się mocno, a nawet zwyżkują. Dotyczy to po części i koniczyn. Rzecz ciekawa, że zniżkuje stosunkowo znacznie więcej pszenica, natomiast żyto spadło niewiele. Tłumaczy się to sytuacją pomyślną dla żyta na rynkach międzynarodowych, skutkiem bowiem nieurodzaju kukurydzy popyt na żyto dla celów pastewnych jest znaczny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę notowania w końcu października obecnie i przed rokiem, to pszenica zdrożała w Chicago o 20 proc., a żyto przeszło o 70; w Winnipeg odpowiednio o 31 proc. i 86 proc. Znaleźć to musiało pewne odbicie i na naszych rynkach.

Na rynku zwierząt rzeźnych ceny nieznacznie się obniżyły. Spadek jest nie wielki, a wobec obniżenia się cen zbóż, karmienie zwierząt ziarnem opłaca się dzisiaj bodaj lepiej niż przed miesiącem. Osłabienie tendencji tłumaczy się tym, że w początku listopada wegetacja zostaje skutkiem chłodów zahamowana, wobec czego kończy się zwykle u nas okres pastwiskowy, a zwierzęta przechodzą całkowicie na żywienie z ręki. Niejeden więc rolnik zmuszony będzie część posiadanego inwentarza żywego sprzedać. Być może, że słabsza tendencja długo nie potrwa, wobec bowiem lepszego niż przed rokiem zbioru pasz ilość nadliczbowych zwierząt, które trzeba szybko sprzedać, duża być nie powinna.

Znaczna poprawa nastąpiła na rynku masła. Zwierzęta, o czym wspomniano wyżej, przechodzą na paszę suchą, a że przyzwyczajają się do pewnego trybu żywienia, przeto zmiana paszy odbija się zawsze ujemnie na wydajności mleka. Okres przyzwyczajania się do nowych warunków trwa u bydła około 3 tygodni, w ciągu których ceny powinny być skutkiem malej podaży lepsze. Ponadto późną jesienią i na początku zimy cielą się krowy większej własności, natomiast u mniejszej własności przechodzą one obecnie okres t. zw. zasuszenia, podczas którego na 5 — 6 tygodni przed ocieleniem zupełnie nie są one dojone. Ceny masła w Warszawie w ciągu tygodnia podniosły się dwukrotnie — o 20 i o 10 gr. na kilogramie.

Dla przyczyn analogicznych spadła podaż jaj, a ceny zwyżkowały o 10 groszy na 1 kg. i około 1 gr. na sztuce. Towar ciężki i gwarantowanej świeżości nadal w poszukiwaniu przy wyższych cenach. Jaja wapnowane bez zmiany.

Nowe prawo karno-skarbowe

Dn. 5 bm. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający w życie z dniem 1 kwietnia 1937 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej przepisy nowego prawa karno-skarbowego.

Dekret postanawia, że występkiem skarbowym jest czyn zagrożony karami zasadniczymi: więzienia, aresztu lub grzywny, a polegający na naruszeniu przepisów obowiązujących w zakresie: prawa celnego, monopolu tytoniowego, monopolu spirytusowego oraz sprzedaży napojów alkoholowych, monopolu solnego, monopolu zapałczanego i opodatkowania zapalniczek, monopolu loteryjnego, sztucznych środków słodzących, opodatkowania piwa, wina i miodu syconego, drożdży, kwasu octowego, kwasu węglowego, cukru, olejów mineralnych, tłuszczów, opłaty od kart do gry, opodatkowania węgla, opłat od wyrobu, przerobu, oczyszczania, magazynowania i sprzedaży artykułów monopolowych lub podlegających podatkowi, przepisów regulujących gospodarkę cukrową i buraczaną, obrót papierami premiowymi oraz obrót towarowy z Gdańskiem.

Zasadniczymi karami, przewidzianymi przez nowe prawo karno-skarbowe są: więzienie, areszt i grzywna.

Odpowiedzialność za popełnienie występku skarbowego ponosi każdy, kto popełnił go umyślnie bądź nieumyślnie. Nie podlega jednak karze, kto, popełniwszy występek skarbowy, doniesie o nim władzy skarbowej, zanim dowiedziała się o jego popełnieniu i wpłaci w terminie przez władzę skarbową określonym uszczuploną należność skarbową, bądź połowę wartości towaru, gdy występek nie polega na uszczupleniu należności skarbowej. Przepisy prawa karno-skarbowego stosowane są także do osób, które popełnią za granicą występek skarbowy na szkodę państwa polskiego. W wypadku jednoczesnego skazania za kilka przestępstw na kary grzywny — nowe prawo karno skarbowe nie przewiduje orzekania kary łącznej. Natomiast łączna kara aresztu lub więzienia za występki skarbowe, może być orzeczona na lat 5.

Wysokość grzywny wynosić musi conajmniej 5 złotych. Grzywny orzekane będą w przewidzianej wielokrotności w szczegółowych przepisach, dotyczących poszczególnych występków skarbowych. Jeżeli podstawą wymiaru kary będzie wartość przedmiotu występku, wówczas wartość tę oznaczać się będzie według cen monopolowych lub szacunkowych. Grzywny — w wypadkach niemożności określenia podstawy dla wielokrotności, wymierzane będą w wysokości od 10 zł. do 50.000 zł. za występki w zakresie prawa celnego i obrotu towarowego z Gdańskiem oraz do 20.000 zł za inne występki. Kara grzywny może być zamieniona na areszt, względnie więzienie, przy czym jeden dzień aresztu przyjmuje się za równoważnik grzywny od 5 do 100 zł, a jeden dzień więzienia za równoważnik grzywny od 5 do 200 zł. Najniższy wymiar aresztu i więzienia zastępczego wynosi 1 dzień, najwyższy — 3 lata aresztu i 2 lata więzienia.

Przedawnienie występku upływa po 3 latach, jeżeli w ciągu tego okresu władza powołana nie wszczęła postępowania karnego.

W przepisach szczegółowych dekret traktuje o naruszeniu przepisów prawa celnego, monopolu tytoniowego, spirytusowego, solnego, zapałczanego, loteryjnego, wszystkich podatków pośrednich, regulowania gospodarki cukrowej i buraczanej oraz o obrocie towarowym z Gdańskiem.

W sprawach o występki skarbowe, zagrożone karą pozbawienia wolności orzekają sądy powszechne, a wpozostałych sprawach władze skarbowe. Dekret podaje dokładne przepisy postępowania karnego skarbowego oraz postępowania wykonawczego.

Wykonanie prawa karnego skarbowego dekret porucza ministrom skarbu i sprawiedliwości.

Rozporządzenia wydane na podstawie dotychczasowej ustawy karnej skarbowej zachowują moc do chwili zastąpienia ich nowymi rozporządzeniami, opartymi na niniejszym dekrecie.

Polski Instytut rozrachunkowy

Ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej o Polskim Instytucie Rozrachunkowym. Na podstawie dekretu tworzy się Polski Instytut Rozrachunkowy, jako instytucję prawa publicznego, posiadającą osobowość prawną. Do zakresu działania Instytutu należą: 1) czynności związane z wykonywaniem umów rozrachunkowych, zawartych przez Państwo, lub uprawnione instytucje z państwami lub instytucjami zagranicznymi, w zakresie, w jakim zostaną przekazane przez ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami; 2) zawieranie — na zlecenie ministra Przem. i Handlu, wydane w porozumieniu z właściwymi ministrami — umów wykonawczych, dotyczących techniki rozrachunkowej, z instytucjami zagranicznymi oraz wykonywanie tych umów; 3) czynności, wynikające z przeprowadzenia obrotu kompensacyjnego i rozrachunkowego z zagranicą — w zakresie, zleconym przez ministra Przem. i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami; 4) czynności, powierzone w zakresie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem, przez Komisję Obrotu Towarowego. Za zobowiązania Instytutu gwarantuje Skarb Państwa. Instytut działa na podstawie omawianego dekretu oraz statutu, jaki otrzyma w drodze rozporządzenia ministerialnego.

Organami Instytutu są: prezes, rada, dyrekcja i komisja rewizyjna. Prezesa powołuje i odwołuje minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrami: Skarbu oraz rolnictwa i R. P. — z pośród sfer gospodarczych. Rada składa się z prezesa oraz z 10 członków i z 10 ich zastępców. Po jednym członku i jednym zastępcy powołują ministrowie: Przem. i Handlu, Skarbu, Rolnictwa i R. R., Spraw Zagr. oraz prezes Banku Polskiego; 2 członków i dwóch zastępców powołuje minister Przem. i Handlu na wniosek samorządu przemysłowo-handlowego, jednego członka i jego zastępcę — na wniosek samorządu rzemieślniczego; pozostałych dwóch członków i dwóch zastępców powołuje minister Przem. i Handlu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R., na wniosek samorządu rolniczego. W zakresie, przewidzianym przez porozumienie polsko—gdańskie, w skład rady może wchodzić przedstawiciel W. M. Gdańska. Dyrekcja jest organem wykonawczym Instytutu. Na czele dyrekcji stoi naczelny dyrektor. Członków dyrekcji powołuje i odwołuje minister Przem. i Handlu w porozumieniu z ministrami Skarbu, oraz Rolnictwa i R. R. Komisja rewizyjna składa się z przewodniczącego i jego zastępcy oraz 3 członków, powoływanych przez ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Przem. i Handlu. Minister Przem. i Handlu w porozumieniu j ministrem Skarbu określi wysokość wyaagrodzenia prezesa, członków rady, dyrekcji i komisji rewizyjnej.

Na pokrycie wydatków Instytut ma prawo pobierania opłat manipulacyjnych za swe czynności. Odsetki od administrowanych przez Instytut funduszów przypadają na jego rzecz. Od czynności, objętych zakresem działania Instytutu, Instytut wolny jest od wszelkich danin publicznych w takim zakresie, jak Skarb Państwa, Instytucje, które wykonują czynności zastrzeżone obecnie Instytutowi (w punktach 1, 2, i 4), mogą je wykonywać do czasu, który określi minister Przem. i Handlu. — Po tym terminie instytucje te likwidują jednak zobowiązania, wynikłe z dokonanych czynności. Sumy, jakie zostały wpłacone do tych instytucyj na ich rachunki z tytułu obrotu rozrachunkowego — przechodzą z dniem określonym przez rozp. min. Przem. i Handlu na Instytut na warunkach, na jakich instytucje te przyjęły te sumy. Jednocześnie przechodzą na Instytut gwarancje, ustanowione dla wspomnianych instytucyj z tytułu obrotu rozrachunkowego z zagranicą.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

—oOo—

Ustawodawstwo gospodarcze

W dzienniku Ustaw R. P. Nr 84 z dnia 5 b. m. ogłoszono szereg dekretów i rozporządzeń o charakterze gospodarczym. Ogłoszono przede wszystkim następujące dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 listopada r. b.:

prawo karne skarbowe;

o Polskim Instytucie Rozrachunkowym;

w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o państwowym podatku od uboju;

o ulgach w spłacie niektórych zobowiązań gmin wiejskich;

o formie umów, dotyczących praw wydobywania minerałów żywicznych;

o regulowaniu połowów ryb morskich;

o sfinansowaniu robót, związanych z obwałowaniem Wisły na odcinku Oświęcim—Sandomierz.

Poza tym ogłoszono następujące rozporządzenia: rozp. ministra Skarbu z dn. 21 października r. b. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych;

rozp. ministra Skarbu z dn. 25 października r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. w sprawie oznaczania papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych;

Depresja gospodarcza w Trzeciej Rzeszy zwiększa się

Berlin. 6. 11. PAT. Nastrój depresji, jaki ujawnił się na giełdzie berlińskiej w środę, utrzymał się również w czwartek. Klientela zachowywała skrajną rezerwę, wobec czego zanotowano dalszy spadek kursów szeregu akcyj przemysłowych (naogół do 3 proc.)

Podaż akcji zagranicznych była zwiększona. W stosunku do pożyczek zagranicznych ujawnił się nastrój bardzo nerwowy, pociągający poważny spadek kursów.

W kołach zainteresowanych krążą przeróżne pogłoski co do przyczyn depresyjnego nastroju na giełdzie berlińskiej. W dalszym ciągu utrzymują się domysły, że wkrótce ma nastąpić w Niemczech obostrzenie reglamentacji obrotów akcjami zagranicznymi. Silna podaż papierów na giełdzie akcyjnej tłumaczy się koniecznością zdobycia środków na sfinansowanie nowej pożyczki wewnętrznej, której rozpisanie oczekują w najbliższym czasie. Szereg ujemnych objawów potęguje nastroje niespokojne, sprzyjając różnym plotkom na temat zamierzeń finansowych rządu. Koła miarodajne jednak stwierdzają z naciskiem, że o pomyślnym rozwoju sytuacji świadczy zwyżka wpływów kolei Rzeszy we wrześniu, wzrost wkładów oszczędnościowych i wzmożony popyt na maszyny. Mimo to w kołach finansowych nie widać chęci do zawierania większych tranzakcyj, przeważa natomiast pęd do pozbywania się posiadanych walorów.

Nowa pożyczka

Berlin. 6. 11. PAT. W wykonaniu zadań, podjętych przez rząd Rzeszy zapowiedziano emisję w Niemczech 4 i pół proc. bonów skarbowych na sumę 500 milj. rm. Kurs emisyjny wynosi 98 3/4, okres umorzenia przeciętnie wynosi 9 lat. Bony skarbowe mogą być lombardowane w Banku Rzeszy. Termin subskrypcji rozpocznie się w dn. 20 b. m. i trwać będzie do dnia 5 grudnia br.

Ribbentrop jedzie już do Hitlera po instrukcje

Londyn, 6. 11. (C) Kilkanaście dni zaledwie minęło od dnia objęcia placówki dyplomatycznej w Londynie przez Ribbentropa, a już nowy ambasador wybiera się do Niemiec, celem otrzymania dalszych wskazówek od Hitlera. Ribbentrop, który obiecywał sobie wielkich sukcesów na swym nowym terenie działania, napotkał już w pierwszych dniach na olbrzymie trudności, jakie wyłoniły się szczególnie w związku ze znanymi przemówieniami Goeringa i Goebbelsa.

Należy też wspomnieć o bardzo znamiennej mowie wygłoszonej przez angielskiego ministra wojny, Duff-Coopera w Birkenhead, w której oświadczył, że Anglia odczuwa jednaki wstręt zarówno wobec bolszewizmu jak i wobec faszyzmu i że w konsekwencji, nigdy nie nastąpi interwencja ze strony Anglii, gdyby doszło do starcia między tymi kierunkami politycznymi.

Mowa ta wywołała w niemieckich kołach politycznych przygnębiające wrażenie. Wobec mnożących się trudności uważał zatem Ribbentrop za stosowne podzielić się z Hitlerem swoimi wrażeniami i zdobyć od niego instrukcje w kierunku złagodzenia nieprzyjaznych nastrojów, tak jaskrawo występujących przeciw Niemcom w angielskiej opinii publicznej.

Wyjazd niemieckiego ambasadora w Londynie do Niemiec nastąpi dnia 7 b. m., przy czym jako pretekst posłuży Ribbentropowi konieczność uczestniczenia w uroczystym obchodzie, jaki dnia 8 bm. odbędzie się w Monachium, z okazji 13-lecia pierwszego puczu hitlerowskiego.

Zwyżka i ożywione obroty na giełdzie nowojorskiej

Nowy York. 6, 11. PAT. We środę, a przedewszystkiem we czwartek ujawniła się na giełdzie nowojorskiej wybitna tendencja zwyżkowa, połączona z bardzo ożywionymi obrotami. We środę 3291 tys. sztuk akcyj zmieniło właścicieli. We czwartek zaś liczba to wzrosła do 3620.

Zwyżka ta zaskoczyła troszkę zagraniczne sfery giełdowe, które początkowo przyjęły z rezerwą reelekcję Roosevelta, gdyż — jak wiadomo — kandydatem wielkiego kapitału był raczej Landon. Obecnie przyczyny mocnej tendencji na giełdzie nowojorskiej, upatrywane są w następujących czynnikach: 1) Reelekcja Roosevelta likwiduje stan niepewności co do dalszych losów amerykańskiej polityki gospodarczej, a zwłaszcza polityki w czasie „interregnum“, któreby nastąpiło na okres do marca, gdyby obrany został Landon. 2) Wybór Roosevelta gwarantuje kontynuowanie taniego pieniądza, co spowoduje dalszą zwyżkę papierów państwowych, podtrzymującą zwyżkę akcji, 3) ogólna konniunktura, a w szczególności perspektywy zysków przedsiębiorstw amerykańskich przedstawiają się bardzo pomyślnie 4) do zwyżki akcyj amerykańskich przyczyniają się masowe zakupy europejskie.

KRONIKA ŁÓDZKA

— Dzisiaj odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Wieczoru Warszawskiego“ Józefowi Matuszczykowi z oskarżenia prezesa Widzewskiej Manufaktury Oskara Kohna. Przed wyborami do rady miejskiej w Łodzi, w jednej z korespondencji z Łodzi, „Wieczór Warszawski“ zamieścił notatkę, że prezes Kohn agituje wśród swoich robotników za listą socjalistyczną. Prezes Kohn czuł się tym dotknięty i wniósł skargę o zniesławienie w druku. Do rozprawy dzisiaj jednak nie doszło, gdyż Matuszczyk nie stawił się na rozprawę z powodu nie otrzymania wezwania.

— Od paru dni toczy się proces przeciw Leonowi Prywesowi oskarżonemu o umyślne podpalenie fabryki dla otrzymania wysokiej asekuracji. Proces obfitował w ciekawe szczegóły, gdyż część rzeczoznawców orzekła, że fabryka spaliła się wskutek krótkiego spięcia, a część oświadczyła, że prawdopodobnie zachodzi wypadek podpalenia. Po przeprowadzeniu rozprawy, Prywes skazany został na 6 lat więzienia.

— Podczas przetaczania wagonów na dworcu kolejowym przygnieciony został jeden przetokowy, który doznał zmiażdżenia piersi i czaszki i poniósł śmierć.

— Dzisiaj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych „Związku Pracy“ i na zebraniu tym przyjęto rezolucję, domagającą się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

— W domu przy ul. Lipowej 6 wykańczano roboty malarskie. Przy robocie tej zatrudnionych jest 12 robotników, a wobec tego, że przedsiębiorca nie wypłacił im zaległych wynagrodzeń, robotnicy okupują dom.

PODZIĘKOWANIE

JWP. Dr. O. DYMOWI, spec. chorób wewnętrznych św. Gertrudy 18 za trafne postawienie diagnozy i za sumienne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać

82209 *R. DUKLEROWA.*

Ze zjazdu prawników

Katowice, 6. 11. (K). W dalszym ciągu zjazdu prawników, w dniu dzisiejszym toczyły się obrady sekcji. Wygłoszono referaty na temat potrzeby uporządkowania i kodyfikacji prawa administracyjnego oraz wysunięto postulaty reformy procesu karnego.

W czasie obrad komisji reszta uczestników zjazdu spędziła dzisiejszy dzień na zwiedzeniu miasta oraz większych zakładów przemysłowych. W godzinach rannych na kopalnię Szyb Prezydent Mościcki przybył p. minister sprawiedliwości Grabowski w towarzystwie prezesa sądu apelacyjnego. Goście zwiedzili kopalnię, następnie zaś udali się do huty „Falva“, gdzie zwiedzili stalownię, walcownię oraz wysokie piece. Po zwiedzeniu huty p. minister przyjął na audiencji przedstawicieli świata pracy. W godzinach wieczornych p. prezes sądu apelacyjnego Dr. Frendl wydał podwieczorek na cześć p. ministra. O godzinie 8-ej wieczór w teatrze im. Wyspiańskiego odbyło się uroczyste przedstawienie dla uczestników zjazdu.

Chińscy przemytnicy

Katowice, 6. 11. (K). Aresztowany przed kilku dniami Chińczyk Czang-Fu pod zarzutem sfałszowania przepustki granicznej został po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczony na wolność, albowiem mieszka on stale w Katowicach i ożeniony jest z Polką. Po wypuszczeniu go jednak z więzienia został ujęty przez straż graniczną w związku z aferą przemytu japońskiej porcelany z Niemiec do Polski. Na czele tej szajki stał Chińczyk Dżu-Dar-Lec, u którego w czasie rewizji domowej znaleziono większą ilość porcelany japońskiej wyrabianej w Niemczech. Osadzono ich w więzieniu.

Nieproszony gość z Trzeciej Rzeszy

Katowice, 6. 11. (K). Dzisiaj nad ranem ze strony Bytomia nadleciał samolot niemiecki jednopłatowy. Samolot po okrążeniu granicy w Łagiewnikach oraz miasta Chorzowa odleciał z powrotem do Niemiec.

100 tys. zł. szkody wyrządził pożar

Sosnowiec, 6. 11. (K). Jak wykazało dochodzenie w sprawie pożaru fabryki papieru Lamprechta w Sosnowcu, ogień powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł. Wskutek pożaru fabryka będzie przez 2 tygodnie nie czynna. W papierowni pracuje 110 robotników.

Transport sacharyny

Katowice, 6. 11. (K). Wywiadowcy straży granicznej przytrzymali na dworcu towarowym w Mysłowicach Józefa Wilczka, Wilhelma Czybę, Jana Bąka i Józefa Moska z Mysłowic w chwili, gdy usiłowali wyładować ze schowku w wagonie z koksem, jaki nadszedł z Niemiec, większy transport sacharyny. Jak się okazało, przemytnicy w porozumieniu z kolejarzami niemieckimi załadowali pod koks transport sacharyny i w ten sposób towar bezpiecznie przebył granicę.

Program pobytu min. Becka w Londynie

Warszawa. 6. 11. PAT. Dnia 7 bm. udają się do Londynu z oficjalną wizytą minister spraw zagr. Józef Beck z małżonką zaproszeni przez rząd Wielkiej Brytanii.

Panu ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu ministra p. M. Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego MSZ p. J. Potocki oraz sekretarz osobisty ministra p. S. Siedlecki.

* * *

Londyn. 6. 11. PAT. Program pobytu p. ministra spraw zagr. J. Becka w Londynie został ustalony jak następuje:

Przyjazd p. mnistra spraw zagr. Becka na stację Victoria w Londynie nastąpi o g. 15 w niedzielę dnia 8 listopada. Minister spr. zagr. wraz z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami zamieszkają jako goście rządu Jego Królewskiej Mości w hotelu „Claridge“ Po przyjeździe nastąpi wpisanie się do ksiąg przyjęć króla Edwarda VIII i królowej Marii w Buckingham Palace.

W poniedziałek dnia 9 listopada w godzinach przedpołudniowych p. minister Beck złoży oficjalną wizytę w Foreign Office brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych i rozpocznie z min. Edenem przewidziane rozmowy polityczne. O godz. 13-ej odbędzie się śniadanie wydane przez brytyjskiego ministra spraw zagr. i panią Eden dla polskiego ministra spraw zagranicznych, pani Beckowej oraz zaproszonych gości. O godz. 18.30 minister Beck wraz z małżonką wezmą udział, jako goście lorda majora, w tradycyjnym bankiecie, odbywającym się tego wieczoru Guildhall City londyńskiej z racji dokonanego tego dnia wprowadzenia na urząd nowego lorda mayora City.

We wtorek dnia 10 listopada w godzinach rannych minister Beck kontynuować będzie rozmowy polityczne w Foreign Office. W południe polski minister spraw zagr. przyjęty będzie w Buckingham Palace na specjalnej audiencji przez króla Edwarda VIII. — Wieczorem odbędzie się w ambasadzie polskiej obiad z udziałem min. Edena i innych członków rządu brytyjskiego, po obiedzie zaś raut, w którym wezmą udział przedstawiciele brytyjskiego świata politycznego.

W środę dnia 11 listopada w godzinach popołudniowych odbędzie się przyjęcie dla prasy. Wieczorem rząd Jego Królewskiej Mości wydaje oficjalny bankiet na cześć polskiego ministra spraw zagranicznych.

Odjazd min. Becka z Lndynu nastąpi w czwartek dnia 12 listopada o godz. 14-ej.

Anglia wobec paktu wschodniego

Londyn, 6. 11. PAT. W przemówieniu, wygłoszonym wczoraj na zakończenie dyskusji w Izbie Gmin, sir Neville Chamberlain, po wyłożeniu korzystności paktów regionalnych w ramach paktu Ligi Narodów, oświadczył: **opozycja, jak się zdaje, podejrzewa, że przystępując do paktu zachodniego, nie interesujemy się losami Europy wschodniej. Wobec tego przypominam, że min. Eden mówił o stabilizacji w całej Europie. Chcielibyśmy więc, aby pakt wschodni opierał się na tych samych zasadach, co zachodni, choć sami nie bralibyśmy w nim udziału.** Nie oznacza to, abyśmy zostawiali wolną rękę innym państwom i że nie zobowiązywalibyśmy się do interweniowania w żadnych okolicznościach. **Zachowujemy swobodę zbadania okoliczności w każdym poszczególnym wypadku i ograniczamy nasze zobowiązania do zobowiązań paktów regionalnych, które dotyczą naszych żywotnych interesów.** Oczywiście wszystkie nasze pakty regionalne muszą podlegać zobwiązaniom, płynącym z paktu Ligi.

Przechodząc do kwestii parytetu złota, kanclerz skarbu oświadczył: Pewne warunki muszą być uprzednio spełnione, zanim powrócimy do parytetu złota. Dopóki tego nie będzie, nie widzę perspektywy dla takiego powrotu. Dyskusja zakończyła się bez głosowania.

Apel ministra Kościałkowskiego w sprawie pomocy bezrobotnym

Warszawa, 6. 11. (Sin). Przewodniczący ogólnopolskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym, minister M. Zyndram-Kościałkowski wygłosił dziś przez radio przemówienie o pomocy bezrobotnym.

Za kilka dni, 11 listopada — mówił p. minister — obchodzić będzie Polska wielką, siedemnastą rocznicę odzyskania wolności i niepodległości narodu i państwa. 11 listopada w oczach wszystkich, pamiętających ten dzień obywateli stanie jaskrawo obraz Polski ówczesnej poszarpanej, zniszczonej, wynędzniałej i zdeptanej prze okupantów.

Od tej chwili minęło osiemnaście lat. Z chaosu, nicości, powstała i rozrosła się nasza państwowa siła i moc. Wyrąbaliśmy orężem granice naszego państwowego domu.

Gospodarczy kryzys światowy i kryzys rodzimy zahamowały nasz marsz pospieszny ku coraz lepszemu jutru. Stanęły przed nami nowe nieoczekiwane trudności. W walce z nimi kroczymy jednak zwycięsko naprzód.

Rząd uczynił swój maksymalny wysiłek dania zasiłku zimowego około 200 tysiącom rodzin, czyli trzeciej części tych, których nadchodząca zima głodem i chłodem dotknąć może. Czterysta tysięcy pozostałych rodzin, czyli około 1.200 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci musi otrzymać ratunek od społeczeństwa. Kto dziś bierze udział w akcji pomocy zimowej — ten pomaga państwu.

Obywatele, korzystam z radia i jako przewodniczący ogólnopolskiego komitetu społecznego odwołuję się do każdego z was, bez różnicy waszych przekonań, waszego politycznego oblicza, odwołuję się do waszego poczucia odpowiedzialności państwowej, do waszych serc, sumienia i rozumu. Część waszego chleba jest potrzebna ludności pozbawionej pracy — aby mogła ona pracy tej doczekać i przy niej stanąć.

11-go listopada, w dzień Święta narodowego, rozpoczynamy zbiórkę pieniężną na pomoc zimową. W akcji tej nie może zbraknąć nikogo.

Tajemnicze loty sowieckie

Ryga. 6. 11. PAT. Korespondent fiński „Siewodnia“ donosi o tzw. samolotach widmach, które pojawiły się nad północną Finlandią, rzucając światło z reflektorów. Loty te związane są z gorączkową działalnością Sowietów na północy. Lotnicy sowieccy startują, jak należy przypuszczać z jednej z baz pomiędzy Leningradem a Ilica-Fiordem na Murmanie. Duże siły powietrzne sowieckie rozrzucone na kilkudziesięciu nowoczesnie urządzonych lotniskach sowieckich, w okolicy Koła Polarnego w Aleksandrowsku Piarwi, Uchtna i Petrozawodska. Manewry lotnicze nad północną Skandynawią wykazały wielką sprawność floty powietrznej w przelatywaniu we mgle przy pomocy specjalnych przyrządów radiowych.

— Na odbytym wczoraj wielkim zebraniu studentów U. H. w Jerozolimie uchwalono wykluczyć ze związku studentów, podejrzanych o komunizm.

— W ostatnich walkach na południe od Madrytu uczestniczyło 1700 Rosjan, znajdujących się w szeregach milicjantów.

Szkolnictwo w dniu 10 i 11 listopada

Warszawa, 6. 11. PAT. P. minister W. R. i O. P. w związku z uroczystościami w dniach 10 i 11 listopada r. b. wydał następujące zarządzenie:

Dzień 11 listopada jako rocznica odzyskania niepodległości jest wolny od zajęć szkolnych. W dniu tym we wszystkich szkołach odbędą się uroczyste obchody poprzedzone nabożeństwami szkolnymi w świątyniach wszystkich wyznań.

W przeddzień rocznicy odbędzie się w Warszawie w dniu 10 listopada br. uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, generałowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Fakt ten należy omówić we wszystkich szkołach na pogadankach o znaczeniu naczelnego wodza w życiu państwa polskiego w ciągu dziejów i w ostatnich latach jako też na temat roli, jaką w Polsce odegrał pierwszy marszałek Polski, Józef Piłsudski i jego najwybitniejszy żołnierz generał Edward ŚmigłyRydz, dziedzic marszałkowskiej buławy.

W szkołach, posiadających aparaty odbiorcze radiowe pogadanki można związać z transmisją uroczystości warszawskiej, ewentualnie zależnie od miejscowych warunków połączyć je z całokształtem uroczystości narodowej 11 listopada.

W wypadkach samorzutnej inicjatywy młodzieży, względnie nauczycielstwa w sprawie przesyłania życzeń dla nowego marszałka Polski należy kierować je wprost pod adresem generalnego inspektora sił zbrojnych w Warszawie.

Ulgi dla budownictwa pozostaną w mocy

Warszawa, 6. 11. (Sin.) Wobec tego, że ukazała się pogłoska, iż rząd zamierza wycofać udzielenie ulg dla budownictwa i w tym celu zmierza nawet do znowelizowania ustawy, dowiadujemy się, że wprawdzie pewne poprawki zostaną wniesione, ale będą to poprawki drobne, natomiast zasada udzielania pożyczek budującym i zwolnienia od podatku pozostaje nie naruszona.

Cena węgla dla wsi

Warszawa, 6, 11. Sin. Związek Spółdzielni „Społem“ przystąpił do zorganizowania sprzedaży węgla dla wsi w ładunkach wagonowych, która się odbywa za pośrednictwem kółek rolniczych. Cena węgla dla wsi wynosi zł 18.90—24.80 za tonę brutto, loco kopalnia. Od cen tych udziela się kółkom rolniczym w zależności od miejsca odbioru od 10—40 procent rabatu. Najwyższy rabat przyznawany jest kółkom rolniczym na Kresach Wschodnich. Jak widać z powyższego cena węgla dostarczanego dla wsi jest o wiele niższa od ceny dla miast.

Żądania urzędników

Warszawa, 6. 11. (Sin.) Dyrektor departamentu przy ministerstwie skarbu przyjął delegację stowarzyszeń urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, która przedstawiła sytuację pracowników, domagając się poprawy sytuacji w ramach ogólnych możliwości budżetu państwa.

Dlaczego król Karol zabrał następcę tronu do Pragi?

Rumunii groził zamach stanu?

Bukareszt, 6. 11. (E) Po powrocie króla rumuńskiego do Bukaresztu wyszły na jaw pewne tajemnice, które rzucają ciekawe światło na panujące w Rumunii stosunki. Wyrażono mianowicie zewsząd zdziwienie, że następca tronu towarzyszył królowi do stolicy Czechosłowacji, tym bardziej, że decyzja w tej sprawie zapadła dopiero w ostatniej chwili. Obecnie okazuje się, że bezpośrednio przed wyjazdem króla nadeszło pismo od rozwiedzionej małżonki Karola, greckiej księżny Heleny, w którym powołuje się na warunki zawarte w liście rozwodowym i żąda zezwolenia na spędzenie jednomiesięcznego okresu w towarzystwie swego syna w Rumunii. Równocześnie na dworze królewskim rozeszły się słuchy, że pewna grupa zbliżona do przywódcy chłopskiego Maniu, wykorzystać chce nieobecność króla, by porwać następcę tronu i dokonać zamachu stanu. Wobec tego uważał król Karol za stosowne, zabrać ze sobą syna swego, księcia Michała, do Pragi.

Min. Beck będzie konferował także o emigracji żydowskiej do Palestyny

Londyn. 6. 11: PAT. „Evening Standard" ogłasza program pobytu ministra Becka w Londynie, wyrażając przypuszczenie, że rozmowy polityczne dotyczyć będą m. in. sprawy bezpieczeństwa w Europie z uwzględnieniem specjalnej pozycji, jaką Polska zajmuje w Europie wschodniej, jak również z uwzględnieniem traktatu lokarneńskiego, sprawy gdańskiej, i zagadnień ekonomicznych, wśród których dziennik *specjalnie wymienia kwestię imigracji żydowskiej do Palestyny.*

Arabowie ogłosili bojkot Komisji Królewskiej

Jerozolima. 6. 11. Naczelny komitet arabski ogłosił dziś apel do Arabów wzywający do bojkotu Komisji królewskiej. Arabowie postanowili zbojkotować Komisję z powodu niespełnienia ich żądania w sprawie wstrzymania emigracji żydowskiej.

Decydująca bitwa o Madryt już się rozpoczęła

Lizbona, 6. 11. PAT. *Według nadeszłych tu wiadomości, decydująca bitwa o Madryt rozpoczęła się. Masy piechoty afrykańskiej, wspomagane przez setki samolotów, czołgów i samochodów pancernych, podjęły zaciekły bój z wojskami rządowymi na pierwszych liniach obronnych Madrytu.*

Sewilla, 6. 11. PAT. Akcja zbrojna w kierunku Madrytu rozwija się według z góry przewidzianego planu zmierzającego do okrążenia bardzo silnych fortyfikacyj wzniesionych przez milicję rządową. Wojska rządowe nie przewidywały zmiany taktyki ataku i są zaskoczone akcją obchodową. Należy zaznaczyć, że milicja rządowa ma na ogół bardzo złe uzbrojenie, brak im kulomiotów oraz artylerii, ta ostatnia tłumaczy się nieposiadaniem artylerzystów, ani też wykwalifikowanej obsługi kulomiotowej. Zgodnie z zeznaniami jeńców oraz przechodzących licznie na stronę powstańców sympatyków ruchu, władze wojskowe Madrytu posiadają natomiast obfite zapasy kulomiotów i armat oraz potrzebnej do nich amunicji. Ostatnie nadchodzą czołgi modelu francuskiego.

Rabat, 6. 11. PAT. Komunikat stacji radiowej w Sewilli: W dniu wczorajszym panował na wszystkich frontach względny spokój, z wyjątkiem odcinka, na którym 7-ma dywizja gen. Mola zajęła Fresnedillasdescorial. Na froncie madryckim wojska pawstańcze odpoczywały cały dzień, przygotowując się do mającego nastąpić ataku.

Okolice Madrytu *są w zupełności opuszczone przez ludność. W mieście samym panuje nieład i anarchia.* Wzięci do niewoli żołnierze rządowi oświadczyli, że w dniu wczorajszym doszło do poważnych starć między wojskiem a ludnością cywilną, przy czym członkowie falangi owładnąwszy kilku czołgami, zadali milicjantom poważne straty.

Rząd powstańczy przygotowuje plan wejścia do stolicy oraz zarządzenia, które zostaną wydane natychmiast po wkroczeniu, celem zapewnienia bezpieczeństwa w mieście. W Toledo odbywa się w dalszym ciągu klasyfikacja i porządkowanie zdobytego materiału wojennego. Jak się okazuje jest on przeważnie pochodzenia sowieckiego.

Berlin, 6. 11. PAT. Specjalny korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi: Trzy kolumny powstańczej armii południowej Asencio, Barreu i Tecca znajdowały się dziś rano na linii miejscowości Alcorcon—Getafe—Cerro de Loa. Około południa przednie straże powstańcze znajdowały się w okolicy lotniska Cuatro Vientes, placu ćwiczeń w Carabanchal i podmiejskiej miejscowości Villaverde. Opór wojsk rządowych ogranicza się do ognia karabinów maszynowych i artylerii.

Madryt zdobyty?

Paryż. 6. 11. Rozeszła się tu dziś w późnych godzinach wieczornych wiadomość że po krwawych walkach na przedmieściach Madrytu, *Madryt został zdobyty.* Wojska powstańcze zajęte są obecnie oczyszczaniem miasta z milicjantów.

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości na razie brak.

Niemcy przeciw zwołaniu konferencji lokarneńskiej

Londyn, 6. 11. PAT. O nocie brytyjskiej w sprawie Locarna, wystosowanej w środę do Paryża, Berlina, Rzymu i Brukseli, korespondent PAT. dowiaduje się, że oprócz sumarycznego przeglądu rozbieżności w stanowiskach poszczególnych rządów co do ewentualnego nowego traktatu lokarneńskiego, nota brytyjska wzywa rządy do przesłania jak najprędzej opinii o stanowisku, zajętym przez pozostałe rządy, zaznaczając, iż rząd brytyjski sam zamierza dać wyraz własnemu poglądowi w nocie, którą niezadługo prześle do czterech stolic. Poza tym nota brytyjska zapytuje, czy pozostałe rządy nie uważają obecnie za możliwe uznać przygotowań dyplomatycznych za tak dalece posunięte naprzód, aby siąść razem do stołu i zacząć wspólne rozmowy. Na sugestie te ambasador niemiecki von Ribbentrop oświadczyć miał od razu przy wręczeniu mu noty przez stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta, iż rząd Rzeszy nie uważa, aby moment ten już nadszedł i jest zdania, że raczej należy kontynuować przygotowania w drodze dyplomatycznej.

Operacje wojenne na wielką skalę w Chinach

Pekin, 6. 11. PAT. Dnia 5 bm. niespodziewanie t. zw. partyzanci mongolscy i wojska mandżurskie pod wodzą gen. Li-Szun-Hsina zaatakowały m. Tao-Lin, we wschodniej części prowincji Sui-Juan. Dowódca wojsk chińskich gen. Fut-Soyi zażądał pomocy z sąsiedniej prowincji Szan-Si. Jak się zdaje, w prowincji Sui-Juan rozpoczęły się operacje wojenne na większą skalę. Obywatele japońscy wogóle opuścili miasta Sui-Juan. W północnym Czaharze zjawiła się znaczna ilość samolotów japońskich, a do miasta Kangpao wkroczyły dwa pułki japońskie.

Horthy przybędzie do Wiednia

Wiedeń, 6. 11. PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu, iż regent Horthy, wracając z Rzymu, zatrzyma się w Wiedniu, celem złożenia oficjalnej wizyty prezydentowi Miklasowi. Dziennik podaje również, iż dla rewizytowania regenta Węgier przybędzie do Budapesztu włoski następca tronu ks. Humberto. Pogłoski, iż król Wiktor Emanuel miałby osobiście rewizytować regenta Horthy'ego, w rzymskich kołach politycznych — twierdzi „Neues Wiener Tageblatt" — uważane są za mało prawdopodobne.

Protokół o „humanitarnym" prowadzeniu wojny

Londyn, 6. 11. PAT. Dziś zrana w gmachu M. S. Z. został podpisany protokół dotyczący czwartego rozdziału umowy morskiej, zawierającego zobowiązanie o możliwie *humanitarnym prowadzeniu wojny podwodnej.* Zobowiązania te podpisali przedstawiciele Francji, W. Brytanii, St. Zjedn., Włoch, Japonii, dominiów i Indyj.

Reforma finansów samorządowych we Francji

Paryż, 6. 11. PAT. Izba deputowanych jednomyślnie uchwaliła w obecności 610 deputowanych projekt reformy finansów samorządowych. Zasadniczą tezą projektu jest, iż państwo przejmuje na siebie część robót publicznych, wykonywanych przez samorządy. O godz. 12 m. 05 posiedzenie zamknięto. Następne w czwartek 12 bm. o godz. 9 m. 30 z rana.

„Piechota powietrzna"

Paryż, 6. 11. PAT. Program reorganizacji lotnictwa obejmuje szereg zarządzeń, przewidujących utworzenie oddziałów „piechoty powietrznej", których zadaniem ma być atakowanie tyłów przeciwnika. Po opuszczeniu się przy pomocy spadochronów lub — w wyjątkowych wypadkach — po wylądowaniu samolotów transportowych na tyłach wojsk nieprzyjacielskich. Dwie główne grupy „piechoty powietrznej" stacjonowane będą w Reims i w Algierze. W skład „oddziałów powietrznych" wchodzić będzie kompania lekkich strzelców oraz eskadra transportowa, zdolna do przewiezienia tej kompanii na tyły nieprzyjaciela.

Minister lotnictwa zamierza przydzielić w trybie przyspieszonym do armii powietrznej wszystkie oddziały pomocnicze, niezbędne dla jej sprawnego funkcjonowania.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Ż. F. N. otrzymał od czterech osób w Europie legaty na ogólną sumę 28.000 funtów.

— W celu popierania stosunków handlowych między Polską i Danią oraz usuwania istniejących trudności technicznych w wymianie towarowej między obu krajami, powstała w Kopenhadze duńsko-polska Izba handlowa. Izba będzie zorganizowana na wzór szwedzko-polskiej izby handlowej, istniejącej od 5 lat.

— Urzędowo ogłoszono, że ślub następczyni tronu ks. Julianny z ks. Bernardem Lippe-Biesterfeld odbędzie się dnia 7 stycznia 1937 r.

— Agencja Domei donosi z Władywostoku o skazaniu za szpiegostwo na śmierć obywatela japońskiego Kaichiro Naka. Władze sowieckie odmówiły zakomunikowania konsulowi japońskiemu odpisu wyroku.

— Znaczny ładunek środków medycznych adresowany przez genewski Czerwony Krzyż do St. Jean de Luz będzie przewieziony do Bilbao na torpedowcu angielskim.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA KLUBU ŻYD.

Poznański klub pływacki odmówił przyjęcia do związku okręgowego klubu żydowskiego „Barkochba", mimo, że Polski Związek Pływacki nakazał przyjęcie tegoż klubu do związku okręgowego. Związki poznańskie zamierzają przystąpić do strajku, jeśliby Polski Związek Pływacki obstawał przy swoim żądaniu.

Polski Związek Pływacki nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

KRONIKA

LISTOPAD
7
SOBOTA

Wschód słońca 6 g 23 m
Zachód słońca 15 g 52 m
Cheszwan 22 5697

Przed likwidacją akcji Bicur u-Bitachon

Wobec ogromnego zasięgu, jaki przybrała praca dla Bicur u-Bitachon, nadzwyczajnego funduszu obrony i umocnienia jiszuwu palestyńskiego, na terenie naszej dzielnicy, zmuszona była centrala, na prośbę większości komitetów lokalnych, odroczyć termin likwidacji akcji na dzień 12 listopada br.

Do tego terminu muszą wszystkie komitety ukończyć całkowicie zarówno zbiórkę indywidualną u zamożniejszych obywateli, jakoteż akcję ludową wśród reszty ludności żydowskiej. Do tego czasu należy również zamknąć rachunki, zestawić wykazy ofiarodawców, zebrać pozostałe kwitariusze i grzbiety kwitów zbiórkowych i sporządzić oficjalne protokoły likwidacyjne, zaopatrzone w podpisy prezydium komitetów lokalnych. Cały powyższy materiał należy przesłać w dniu 12 b. m. na adres centralnego komitetu w Krakowie, ul. Librowszczyzna 6, m. 2 a pozostałą gotówkę uprasza się przekazać na konto PKO nr. 405.028 (Keren Hajesod).

Także akcja młodzieży syjońskiej winna być do tego czasu całkowicie ukończoną. Jutro i pojutrze, 8 i 9 bm. winna młodzież wykończyć akcję ludową, rozpoczętą w ub. niedzielę we większości miast naszego okręgu. Wyniki należy zakomunikować komitetowi lokalnemu MBB, oraz centralnemu komitetowi młodzieży w Krakowie.

Wnosząc z dotychczasowych wpływów i sprawozdań, należy oczekiwać, że Żydostwo zach. Małopolski i Śląska w przeważającej większości spełniło swój obowiązek wobec Palestyny. Najbliższe dni pracy zadecydują o naszej pozycji w tabeli światowych wpływów na ten doniosły cel, od którego zależy przyszłość naszej pracy odbudowawczej w Palestynie.

—oOo—

KOMU BĘDĄ WYDAWANE PASZPORTY ZAGRANICZNE?

Jak wynika z nowej instrukcji paszportowej, władze wystawiające paszporty zagraniczne nie powinny ograniczeń stosować zasadniczo w stosunku do osób, które wyjeżdżając zagranicę mają zapewnione utrzymanie u swych krewnych przebywających stale zagranicą, następnie w wypadkach takich wyjazdów zagranicznych, w których środki płatnicze z kraju wywożone są w postaci akredytyw, listów kredytowych, czeków turystycznych itp. Te wypadki będą unormowane w drodze specjalnych zarządzeń.

Poza tymi wypadkami, należy wykazywać nieodzowną potrzebę wyjazdu, do którego chce się wyjechać.

Jako kryterium dające władzy podstawę do oceny, czy w danej sprawie zachodzi taka nieodzowna potrzeba wyjazdu służyć ma m. in.: a) zaświadczenie lekarza urzędowego w sprawie konieczności kuracji zagranicznej, b) zaświadczenie konsulatu, iż zagranicą przebywają członkowie najbliższej rodziny petenta, mogący mu zapewnić utrzymanie, c) przedstawienie dowodu, że zachodzi konieczność wyjazdu w sprawach majątkowych, spadkowych lub ważnych sprawach rodzinnych, d) przedstawienie dowodu, stwierdzającego potrzebę wyjazdu dla załatwienia spraw handlowych przemysłowych itp. e(wezwanie lekarza na konsylium lekarskie lub dla dokonania zabiegu chirurgicznego u chorego, zamieszkałego po za granicami państwa, f) dowód lub też innego rodzaju uprawdopodobnienie wyjazdu artystów scen polskich na występy zagranicą. Powyższewyliczenie, jest jedynie przykładowe, praktyka bowiem może wysunąć wiele innych przypadków gdy wyjazd za granicą jest konieczny.

UCZCZENIE PAMIĘCI DOC. DRA TAD. PISARSKIEGO

W gmachu kliniki urologicznej U. J. przy ul. Grzegórzeckiej odbyło się wczoraj odsłonięcie tablicy ku czci twórcy tej kliniki, docenta śp. dra Tadeusza Pisarskiego. Tablica ufundowana została przez lekarzy szpitala św. Łazarza.

Na uroczystość przybyła rodzina zmarłego, b. premier Bartel, grono profesorów U. J. oraz liczni reprezentanci świata lekarskiego.

Przemówienia wygłosił dyr. Topolnicki i dziekan wydziału lekarskiego U. J. prof. dr Gieszczykiewicz, podkreślając zasługi śp. docenta dra Pisarskiego przy powstaniu tego ośrodka lekarskiego.

DZIENNIKARZE BUŁGARSCY W KRAKOWIE.

Lux-Torpedą przybyła do Krakowa delegacja dziennikarzy bułgarskich na 5-tą sesję porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego z prezesem bułgarskiego komitetu red. Siljanowem i prezesem syndykatu dziennikarzy bułgarskich Mieczkarowem w towarzystwie attache prasowego przy poselstwie R. P. w Sofii Kiełczyńskim.

Na dworcu kolejowym w Krakowie gości bułgarskich powitała delegacja Syndykatu Dziennikarzy krakowskich.

WARUNKI KONKURSU WYSTAW SKLEPOWYCH.

Wczasie od 11 do 22 grudnia 1936 odbędzie się w Krakowie Konkurs wystaw sklepowych. Konkurs ten organizuje Miejskie Muzeum Przemysłowe, Izba Handlwo-Przemysłowa, Kongregacja Kupiecka i Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Wystawy zgłoszone na konkurs będą podzielone na poszczególne branże, z których każdą zajmie się osobna komisja.

W ten sposób utworzą się komisje dla branży: 1) Księgarskiej i materiałów piśmiennych 2) spożywczej 3) tekstylnej 4) konfekcyjno-galanteryjnej 5) materiałów technicznych 6) różnych materiałów.

Komisje te utworzone z czterech przedstawicieli wymienionych na wstępie instytucji, uzupełni zaproszony doradca artystyczny. Członkowie wszystkich komisji tworzą sąd konkursowy, który spośród siebie wyłania przewodniczącego. Członkowie komisji opiniują wystawy na podstawie wypełnienia ustalonych w tym celu tabel kwalifikacyjnych.

Nagrody będą udzielane oddzielnie w każdej branży w formie następującej: Nagroda pierwsza Medal Miejskiego Muzeum Przemysłowego wraz z dyplomem. Nagroda druga Dyplom uznania Sądu Konkursowego. Nagroda trzecia List pochwalny. Za otrzymaną nagrodę pierwszą opłaca firma 15 zł za drugą 5 zł. Nagroda trzecia udzielana będzie bezpłatnie.

Prócz firm nagrodzonych pierwszą nagrodą, otrzymują nagrody również ci pracownicy spośród personalu, którzy przy urządzaniu wystawy przyczynili się w zdobyciu nagrody pierwszej.

Termin nadsyłania zgłoszeń pod adresem Muzeum Przemysłowego Smoleńsk 9, mija z dniem 5 grudnia 1936 r. Pod tym również adresem należy przesyłać opłaty, które za udział w konkursie wynoszą 10 zł od patentu I i II kategorii, natomiast 5 zł od innych kategorii.

POCIĄGI DO ZAKOPANEGO W GRUDNIU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że z polecenia Ministerstwa Komunikacji, będzie uruchomiony poc. Nr. 11 z Warszawy do Zakopanego w dniach 14, 21, 28 listopada, 5, 7 i 12 grudnia Warszawa odej. 21.55 Zakopane przyj. 8.36 oraz poc. Nr. 12 ze Zakopanego do Warszawy w dniach 15, 22, 29 listopada, 6, 8 i 13 grudnia b. r. Zakopane odej. 21.35, Warszawa przyj. 8.13. Pociągi te nie będą prowadzić wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa-Rabka-Zaryte wzgl. z powrotem.

POŚREDNICTWA POCZTOWE W SCHRONISKACH TURYSTYCZNYCH.

Z dniem 4 listopada uruchamia się trzy pośrednictwa pocztowo-telekomunikacyjne w schroniskach turystycznych Pol. Tow. Tatrzańskiego, mianowicie na Hali Miziowej pod szczytem Pilska powiat Żywiec, na Markowych Szczawicach pod Babią Górą powiat Wadowice i na Turbaczu w Gorcach powiat Nowy Targ.

Nazwy tych pośrednictw ustala się w brzmieniu: 1) Hala Miziowa, poczta Jeleśnia, 2) Markowe Szczawice, poczta Zawoja 2, 3) Turbacz w Gorcach, poczta Nowy Targ.

KURS TEORETYCZNY PILOTAŻU W KRAKOWIE.

Aeroklub Krakowski łącznie z Ośrodkiem P. W. Lotn. uruchamia w grudniu r. 1936 teoretyczny kurs pilotażu, po ukończeniu którego absolwenci będą mogli w okresie wiosennym 1937 wyszkolić się w lataniu praktycznie.

Kandydaci w wieku przedpoborowym od ukończonych lat 17. będą wyszkoleni bezpłatnie, inni tak mężczyźni jak i kobiety w wieku do lat 40, za odpowiednią opłatą. Wymagane są dobre warunki zdrowia i ukończenie kursu szybowcowego.

Zgłoszenia kandydatów na kurs teoretyczny będą przyjmowane w Aeroklube Krakowskim do 20 listopada codz. od godz. 17.30 do 18, ul. Basztowa 10, parter. Program kursu, plan zajęć i warunki na miejscu. Przy zgłoszeniu należy przynieść dokumenty osobiste i fotografie.

Makkabi-Podgórze

Wreszcie po kilku latach zespół piłkarski krakowskiej „Makkabi" stanął na odpowiednim poziomie i należy do najsilniejszych w okręgu krakowskim. Na 9 bowiem spotkań wygrała „Makkabi" 7 tak, że w chwili obecnej jedynie drużyna „Podgórza" wyprzedza „Makkabi" o jeden punkt.

Toteż jutrzejszy mecz „Makkabi" — „Podgórze" będzie decydującym dla obydwu stron. Obie jednostki posiadają niemal równe szanse. Obydwa zespoły znajdują się w doskonałej formie i wystąpią w najlepszych składach.

Niezwykle atrakcyjny mecz ten, który wywołał olbrzymie zainteresowanie, odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 2.15 pop. na boisku „Makkabi". Zawody główne poprzedzi spotkanie o mistrzostwo klasy B Siła — Czarni. Ze względu na spodziewany natłok, kasy i wejścia będą otwarte na godzinę przed rozpoczęciem rozgrywki.

—oOo—

ZAWIESZENIE PIĘŚCIARZY POLONII. Kierownictwo sekcji bokserskiej Polonii zawiesiło w prawach członków trzech swych bokserów: Fabisiaka Wejmana i Wizińskiego za nieusprawiedliwione niestawienie się na niedzielny mecz z Makkabi. Jednocześnie sekcja prowadzi dalsze dochodzenie celem ustalenia szczegółów tej przykrej afery i stwierdzenia, który z bokserów (poza wymienioną trójką) był inicjatorem buntu.

ŚLĄSK I DĄB ZAWIESZONE. W związku z sensacyjnymi oświadczeniami Śląska o próbach przekupienia bramkarza Śląska Mrozka przez klub Dąb, zarząd Ligi zarządził dochodzenie i aż do ukończenia śledztwa postanowił zawiesić oba kluby w prawach członków Ligi PZPN.

Szkocia — Irlandia, mecz międzykrajowy piłkarski w Belfaście wygrali Szkoci 3:1 (1:1).

Sunderland, mistrz ligi angielskiej, pokonał onegdaj zdobywcę puharu Anglii, Arsenal w stosunku 2:1.

Także w Pogoni lwowskiej dzieją się niesamowite rzeczy. Oto przed zawodami niedzielnymi z Warszawianką czterech graczy zbuntowało się przeciw Matiasowi, prowadzącemu treningi drużyny i skutkiem tego nie zostali oni wystawieni. Mimo to niekompletna Pogoń wygrała zawody.

SZEF POLICJI NIEMIECKIEJ W KRAKOWIE.

Wczoraj rano przyjechał pociągiem warszawskim do Krakowa szef policji niemieckiej gen. Daluege, któremu towarzyszył główny komendant P. P. gen. Zamorski oraz grono oficerów z komendy głównej w Warszawie.

Po powitaniu na dworcu udał się gen. Daluege do cukierni Noworolskiego, gdzie był podejmowany śniadaniem, po czym odjechał na Wawel. W krypcie św. Leonarda złożyli goście hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W godzinach popołudniowych gen. Daluege opuścił Kraków, wyjeżdżając do Berlina.

5 LAT WIĘZIENIA ZA REWOLUCYJNE PRZEMÓWIENIA.

Szymon Solnik, cholewkarz, odpowiadał wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie. Akt oskarżenia zarzucał Solnikowi, że na zgromadzeniu Poalej Syjon lewicy w gmachu kahału krakowskiego wygłosił przemówienie, w którym wzywał do rewolucji. Również na zgromadzeniu młodzieży miał Solnik nawoływać do wprowadzenia dyktatury proletariatu.

Uznany winnym zbrodni stanu — został Solnik skazany na 5 lat więzienia, z czego darowano mu 1 rok na zasadzie amnestii.

ZŁODZIEJ UCIEKŁ PRZED POŚCIGIEM.

Do mieszkania znanego złodzieja, Piotra Kuzmy w Woli Duchackiej przyszedł posterunkowy P. P. celem przeprowadzenia rewizji. Kuzma na widok zbliżającego się policjanta zamknął drzwi i uciekł przez okno.

W czasie pościgu za złodziejem policjant strzelił do niego z karabinu, chybił jednak i Kuzma zdołał zbiec.

ARESZTOWANIE OSKARŻONEGO NA SALI ROZPRAW.

Przed sędzią Horskim odpowiadał wczoraj Józef Szczypczyk z Pozowa zasądzony w I-szej instancji na cztery tygodnie aresztu. Szybczyk zachowywał się nieodpowiednio na sali rozpraw a na zwróconą mu przez sędziego uwagę odpowiedział: „Jest mi wszystko jedno czy będę siedział czy nie".

Sędzia zarządził natychmiastowe aresztowanie Szczypczyka i skazał go na karę porządkową trzech dni aresztu.

— ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE komunikuje: Kursa zaprawy narciarskiej odbywają się w piątki od 8—9 wiecz. i w niedzielę od godz. 10—11 rano. Wpisy przyjmuje sekretariat w godzinach ćwiczeń oraz codziennie od 7—9 wieczór.

Ulgi finansowe w wysokości 8 milionów przyznano Krakowowi

Posiedzenie Zarządu Miejskiego

Na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dr Kaplickiego posiedzenie Zarządu Miejskiego w Krakowie. Na porządku dziennym znalazło się przede wszystkim sprawozdanie z akcji, w wyniku której Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa przyznała Gminie m. Krakowa ulgi finansowe w spłacie zobowiązań na globalną kwotę zł. 7,000.000.— Gminę reprezentował w czasie debat Centralnej Komisji w Warszawie przydent dr Kaplicki.

Uzyskane ulgi finansowe przyczynią się poważnie do urealnienia budżetu miejskiego, którego preliminarz jest już w opracowaniu. Sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości i spotkało się z gorącym uznaniem ze strony Zarządu Miejskiego.

Z kolei na porządku dziennym zaszło się szereg spraw, dotyczących wykupu przez Gminę gruntów dla regulacji ulic. Ponadto Zarząd Miejski uchwalił oddać na rzecz Związku Młodzieży Chrześcijańskiej Polskiej Y. M. C. A. Ogniska w Krakowie na zasadzie prawa zabudowy parcelą gminną przy Al. Pod Kopcem z tym, że na parceli tej wzniesiona będzie schronisko dla bezdomnych chłopców.

Sprawozdanie z likwidacji Spółdzielni Mieszkaniowej dla Miast Ska z o. o. złożył następnie wiceprezydent m. dr Radzyński. Sprawozdanie to zostało przyjęte do wiadomości, a kwoty, jakie otrzyma m Kraków z likwidacji Spółki postanowiono przeznaczyć na powiększenie majątku Gminy z uwzględnieniem jej zadań społecznych.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiana była sprawa urządzenia przewozu promem linowym na Wiśle między Półwsiem Zwierzynieckim a Dębnikami, opodal Klasztoru SS. Norbertanek. O urządzenie promu zabiega „Patronat“ Tow. Opieki nad Więźniami.

W końcu Zarząd Miejski uchwalił zburzyć w realności, należącej do Gminy przy ul. Krakowskiej 53 stróżówkę, która nie nadaje się do zamieszkania i zagraża bezpieczeństwu publicznemu, oraz zatwierdził ofertę na budowę sali gimnastycznej przy szkole powszechnej na gruntach poaugustiańskich

---

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17; Dr Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01; Dr Twardowski Marian, Lubomirskich, 27; Dr Walewski Stan., Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Plac Zgody 18.

WIECZÓR SATYRY I HUMORU W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM.

Dziś w sobotę, dnia 7 bm. odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim (ul. Grodzka 71 II. p.) Wesoły Wieczór Aktualnego Humoru. Na program złożą się: Oryginalna część humorystyczna i satyryczno - polityczna w wykonaniu pp. Henryka Voglera i Brennera; żydowskie piosenki ludowe w wykonaniu młodej i utalentowanej śpiewaczki p. Loli Gebirtiżanki; oryginalne kompozycje jazzowe na fortepian w układzie i wykonaniu p. Henryka Tignera; wyświetlanie karykatur znanych osobistości. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

OTWARCIE MIEJSKIEGO DOMU NOCLEGOWEGO.

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż z dniem 9 listopada otwiera z powrotem po remoncie kotłowni Miejski Dom Noclegowy przy ul. Nadwiślańskiej L. 4. na warunkach podanych w regulaminie Miejskiego Domu Noclegowego.

PROCES O SPRZEDAŻ „ŚMIERCIONOŚNYCH CUKIERKÓW“.

Donosiliśmy przed kilku dniami o procesie, będącym epilogiem tragicznego wypadku w Nisku. Syn tamtejszej starościny 13-letni Włodzimierz Litwinowicz kupił w sklepie Berty Tuchmannowej paczkę cukierków, do których załączona była strzelająca „żabka“. Chłopiec rzucił „żabkę“ na ulicy, a przechodząca obok dziewczynka została dotkliwie poparzona i zmarła.

Rodzice zmarłej wystąpili na drogę sądową przeciw matce Litwinowicza oraz kupcowej, domagając się odszkodowania w wysokości 5.000 zł. Sąd I-ej instancji oddalił skargę przeciw p. Litwinowiczowej, natomiast przyznał od p. Tuchmanowej odszkodowanie w wysokości 2.000 zł.

Obecnie sprawa znalazła się w apelacji krakowskiej, gdzie zatwierdzono oddalenie skargi przeciw p. Litwinowiczowej, natomiast od p. Tuchmanowej przyznano 1.200 zł odszkodowania. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Machalski, obronę wnosił adw. dr Br. Frühling.

WSPÓLNICY DOBOSZYŃSKIEGO WYCHODZĄ NA WOLNOŚĆ.

W związku ze zbliżającym się terminem ukończenia śledztwa przeciw inż. Adamowi Doboszyńskiemu i towarzyszom, sędzia śledczy zwolnił kilka osób, przebywających w areszcie śledczym.

I tak wypuszczono na wolną stopę onegdaj 5 osób, wczoraj zaś wyszły z więzienia dalsze dwie osoby.

ZABÓJCA GLASMANNA STANIE PRZED SĄDEM.

Przed kilku tygodniami doszło do wielkiej awantury na u. Bożego Ciała, w czasie której zabity został Izak Glasmann. Zabójcą okazał się handlarz jarzyn, Chaim Sternbach, który został aresztowany.

Dochodzenia przeciw Sternbachowi zostały ukończone i wytoczono mu akt oskarżenia o przekroczenie obrony koniecznej. W najbliższym czasie Sternbach stanie przed sądem.

ZOSTALI SPŁOSZENI.

Niewykryci narazie sprawcy ukryli się przed zamknięciem w sklepie Izaaka Gollera, przy ul. Lipowej 23. Następnie spakowali większą ilość towarów spożywczych i otworzyli drzwi celem wyniesienia. Zostali jednak spłoszeni przez patrolującego policjanta. Zdołali mimo to skraść około 43 kg cukru i kilka kg śliw suszonych, ogólnej wartości 50 zł.

SAMOBÓJSTWO DOROŻKARZA.

Marian Jacimirski (lat 25) dorożkarz, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu domu swych rodziców przy ul. Misjonarskiej L. 1b. Na polecenie lekarza miejskiego, który stwierdził zgon, przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

KTO ZGUBIŁ KLUCZE.

Złożono w VI. Komis. przy ul. Kopernika 32 klucze, znalezione na ul. Lubicz, które właściciel może po udowodnieniu własności odebrać w godzinach urzędowych.

—oOo—

— DZIŚ W KRAKOWIE: „Irgun Haiwrim“ 6 wiecz. referat p. Leona Schwarza ze Stryja nt. „Szalom Alejchem b' safrut haidit“, następnie dyskusja — „Młode WIZO“ 3.15 pop. zebranie z referatem p. Marii Aptowej nt. „Nasze obowiązki w obecnej sytuacji w Palestynie“ — „Bruria“ 7.30 plenarne zebranie członkiń, — Koło Dram. „Hasapir“ 10.30 zbiórka uczestników kursu P. C. K., 2.30 pop. próba.

— ZAPRAWĘ NARCIARSKĄ dla niestowarzyszonych organizuje Okr. Ośrodek W. F. od dnia 1. 11. br. Ćwiczenia dla mężczyzn odbywać si ębędą we wtorki i czwartki od godz. 16-tej, dla kobiet we środy i piątki od godz. 15-tej. Zbiórka na Stadionie Wojskowym (koniec Alei 3 go Maja). Opłata za 6-tygodniowy Kurs 1 zł. na F. O. N.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „JOSIE KAŁB“ potężne widowisko sceniczne J. Zyngera święci dziś w Teatrze Żydowskim 30-te wystawienie, jest to zatem jedyna sztuka, która w historii Teatru Żydowskiego w Krakowie odniosła tak rekordową ilość przedstawień. Mimo tego nadzwyczajnego powodzenia zespół Morisa Szwarca jeszcze tylko przez ostatnie trzy dni wystawi tę sztukę. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 8.30 wiecz. Przedstawienia rozpoczynają się bezwzględnie punktualnie. Jutro dwa przedstawienia. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 2 pop. przy kasie Teatru Bocheńska 7.

— TYLKO TRZY WYSTĘPY K. JUNOSZY STĘPOWSKIEGO. Znakomity artysta K. Junosza Stępowski przyjeżdża znów na dwa dni do Krakowa i wystąpi w swych świetnych kreacjach: w „Papie“ Flers'a i Caillavet'a dziś i jutro wieczorem w „Głupim Jakubie“ T. Rittnera jutro po południu. Będą to ostatnie występy znakomitego gościa. Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z sztuki M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Mrówki“, której premiera od będzie się w najbliższych dniach.

— SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 BM. rozpoczęła kasa teatru w dniu dzisiejszym Bilety dla władz i urzędów rezerwowane będą tylko do wtorku, dn. 10 b. m. włącznie. Niewykupione w tym terminie bilety oddane zostaną do sprzedaży.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW, ul. Sławkowska 12 urządza w niedzielę 8 bm. audycję poświęconą muzyce w wieku 17—18. Wykonawcami będą pp. Ferdynand Macalik (viola da gamba) mgr Aleksander Frączkiewicz (fortepian). Początek o godz. 17-tej.

WYSTAWA HOCHMANNA — NEUMANNA — SCHÖNKERA otwarta jest codz. od godz. 11—3 w Żyd Domu Akad. ul. Przemyska 3. Wstęp 50 groszy, dla członków Zrzeszenia wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „W blasku słońca“ (Jan Kiepura).
APOLLO: „Pod dwiema flagami“.
ATLANTIC: „Kaprys pięknej pani“ i „Miłostki“ wg. Schnitzlera.
BAGATELA: „Mężowie do wyboru“ (Jon Crawford i Clork Gable) oraz rewia pt. „Z uśmiechem na ustach“
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Tarzan Nieustraszony“.
[illegible]
STELLA: „Pieśń miłości“ (Kiepura).
ŚWIT: „Mały Lord Fauntleroy“ (Freddie Bartholomew)
SZTUKA: „Toni z Wiednia“ (Julia Janssen, Otto Hartmann, Hans Olden).
UCIECHA: „Wierna rzeka“ (Baśka Orwid, Mieczysław Cybulski, Junosza Stępowski i inni).
WANDA: „Król kobiet“ (Great Ziegfield).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 6. 11. Pszenica dworska czerwona standart 24 — 24.50, pszenica dworska biała standart 23.75 — 24.25, pszenica targowa nowa 22.75 — 23.00, Żyto dworskie nowe 18.25 — 18.50 żyto targowe nowe 17.75 — 18.00 Owies dworski standart niezadeszczony 17.50 — 18.00, owies dworski lekko zadeszczony 15.50 — 16.75, owies targowy nowy lekko zadeszczony 16.000 — 16.50 Jęczmień dworski nowy 20.00 — 22.00 jęczmień targowy nowy 18.50 — 19.50. Mąka pszenna gatunek I wyciąg 20 proc. 43—44 IA 45 proc. 40—41 IB 55 proc. 39—39.50 IC 60 proc. 36.50—37.50 IIA 55 proc, 35—35.50 IID 65 proc. 33.50—34 IIE 60 proc. 28.50—29 IIG 6 5proc. 25—26 IIIA 70 proc. 21—21.50 razowa 95 proc. 27.50—28 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gatunek 50 proc. 28—28.25 I gat. 65 proc. 27—27.25 razowa 95 proc. 21.50—22 poślednia ponad 65 proc. 17—18 Otręby żytnie standartowe 11—11.25 pszenne standart. średnie 11.25 —11.50.

Tendencja spokojna — podaż średnia — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 6. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 110.50 — 111.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3-procentowa premiowa pożyczka inwestycyjna I emisji 67.—, 5-procenteowa pożyczka konwersyjna 58.50, drobne 52.25 6 procentowa pożyczka dolarowa 73.50 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 47.50 — 48.25 — 48 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 482.50 pięciosetki 482.50.

Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.90 Holandia 285.40 Londyn 25.96 Nowy Jork czek 5.31¼ Oslo 130.40 Paryż 24.58 Praga 18.80 Sztokholm 133.85 Szwajcaria 122.20 Berlin 212.36.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 6. 11. Ceny orientacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 3331.6 ton w tem żyta 444, pszenicy 199, jęczmienia 395, owsa 235. Uwaga bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 11. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.14½ Londyn 21.26 Nowy Jork 4.35½ Bruksela 73.50 Mediolan 22.92½ Amsterdam 234 Berlin 175 Sztokholm 109.60 Oslo 106.80 Kopenhaga 94.90 Praga 15.40.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 72.—, w Paryżu Fr. fr. 1550.—, w Zurychu Dol. 59.25.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 6. 11. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 59.—, 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 72.25 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 50.—, 7-procentowa pożyczka Śląska 81.—.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn. 6. 11. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16 7/16 termin 16¾ Cyna 235½ — 236 termin 232½ — 233 Banka 238 Straits 238½ Ołów 21 5/16 termin 44 11/16—¾ Miedź 45 1/16—1/8 Eletrolit 49½ — ¾ Złoto 142,6½.

Togal

Przy grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i uśmierza bóle. Do nabycia w najbliższej aptece.

Interesy handlowe

PIERWSZORZĘDNE zastęp stwo kolonialno spożywcze ewent. skład konsygnacyjny na Małopolskę Wołyń poszukiwane. Wysokie zabezpieczenie gotówkowe. — Zgłoszenia Agencja Publiczna Przemyśl Grundwaldzka 8. 967k

SPÓLNIKA z kapitałem 30.000 poszukuje dobrze wprowadzona fabryka. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „30.000". 8433g

Kupno

PERSKIE dywany, obrazy kupuję, przejezdny, płaci Okazja Wiślna 6. Telefon 120-37. 8445g

KUPUJĘ używane jadalnie sypialnie, gabinety, salony. Na wezwanie koresp. przychodzę. Sklep okazyjny, Mostowa dwa. 977k

KAMIENICĘ w Krakowie za 50—60.000 kupię. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Gotówka 35.000 zł.". 8455g

UŻYWANE meble kupuję płacę dobrze Sladel STAROWIŚLNA 36 telef. 136-54. 976k

Sprzedaż

MASZYNY do pisania, walizkowe, biurowe olbrzymi wybór tanio, dogodnie. — „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11. 1905k

KAPELUSZE „HüCKLA", KOSZULE — KRAWATY, SZALE — RĘKAWICZKI. Wielki wybór. Najniższe ceny „AU BON MARCHE" **KRAKÓW, GRODZKA 13.** 8315g

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, naj niższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, — **SZPITALNA 40.** 84k

DYWANY ręczne kilimy **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9. Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, wyrownywanie krzywych dywanów. 9173k

TANIA SPRZEDAŻ we firmie Pilzer — Kraków, — Miodowa 13. Pończochy ciepłe 50 gr., wełniane 85 gr. angielskie 80 gr.. matowe 1.60, skarpetki zimowe 45 gr. narciarskie 65 gr., oraz rękawiczki, bielizna ciepła, swetry duży wybór poleca najtaniej „GALANTERIA" Kraków, MIODOWA 13. — 849k

TRYKOTARSKA maszyna prawie nowa 10/90 i inne okazyjnie sprzedam. — „Secondhandmachine" — Katowice, Gliwicka 24/a. 886k

„RIGO" usuwa niezawodnie **ODCISKI,** 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 825k

„GRACJA" SZEWSKA 6, Kraków, Gorsety, napierśniki. Najprzedniejsze gatunki, najnowsze fasony, najniższe ceny. 8444g

SYPIALNIA wiedeńska w dobrym stanie tanio do sprzedania. Oglądać między 2—4 Sebastiana 10 III p. front m. 7. 8441g

RADYKALNA pasta na nagniotki EM-GE do nabycia w Aptece pod Murzynem, Kraków, Krakowska 19, tel. 101-21 Własny wyrób. Cena 50 gr. 978k

PRACOWNIA TRYKOTAŻY SAMUELA FELMANA, KRAKÓW, SEBASTIANA 23, poleca różne swetry — damskie, męskie, chłopięce bezrękawniki, pulowery oraz sweterki szkolne we wielkim wyborze, ceny bardzo niskie. 974k

OKAZYJNIE sprzedam w Krakowie dobrze prosperującą wypożyczalnię książek. Zgłoszenia pod „Wypożyczalnia" Nowy Dziennik. 952k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Gruenerowa, Kraków. Tomasza 26. 954k

BÖSENDORFER — fortepian nowy krótki, czarny okazyjnie do sprzedania. Wiadomość, Brand Sobieskiego 24. godz. 2—4 pop. 8421g

Lokale

PEŁNOKOMFORTOWE — mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. Dozorca wskaże. 8445g

2 POKOJE kuchnia, komfort do wynajęcia Kraków-Podgórze, Traugutta 10, telefon 158-55 od 3—4. 8411g

POKÓJ, kuchnia, komfort, do wynajęcia Kraków — Podgórze, Traugutta 10 tel. 158-55 od 3—4. 8410g

3 LOKALE sklepowe nowe z dużymi wystawami, w dobrym punkcie, do wynajęcia. Wiadomość, Kraków, Łobzowska 26 I p. m. 3. 8465g

TRZECH studentów poszukuje nmeblowanego, dużego pokoju w okolicy Aleji Mickiewicza. Zgłoszenia „Dla 3 studentów" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 971k

POKÓJ komfortowy, umeblowany wolny zaraz. — Długa 34, m. 4. 972k

DWA pokoje, przedpokój klozet, (bez kuchni) od zaraz do wynajęcia od gospodarza. Warneńczyka 10, m. 6.

POKÓJ pełnokomfortowy do wynajęcia panu. Dunajewskiego 6/25 II p.

POKÓJ nieumeblowany IV p. Sienna 2 wolny. Dozorca wskaże.

URZĘDNICZKA poszukuje komfortowego pokoju wejście z klatki. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, — Rynek 8.

DWUPOKOJOWE mieszkania, joszcze kilka do wynajęcia od zaraz, Skawińska (główna) w nowych domach, słoneczne, pełny komfort. Wiadomość Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61 od godz. 14—16. 822k

DO wynajęcia pokój komfortowy, Kraków, Pańska 6, m. 1. 8103g

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią 2 wejścia od zaraz od właściciela. Wiadomość Teitelbaum, Dietla 21. 8420g

JASNE suteryny 2 lub 1 elektryka, wodociąg do wynajęcia Koletek 3. 8422g

POKOJU z osobnym wejściem w dzielnicy żydowskiej poszukuję. Zgłoszenia „Czystość" do Adm. Nowego Dziennika.

LOKAL sklepowy przy ruchliwej ulicy do odstąpienia. Wiadomość od 2—4 Kościuszki 19/2. 8432g

2 POKOJE, kuchnia z pełnym komfortem, do wynajęcia. Krakowska 51 dozorca wskaże. 8431g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 3. II. p. m. 6.

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SüSSEROWEJ,** absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemom wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 734k

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— 8314g

FRANCUSKI 1 złoty godzina Kochanowskiego 14, mieszkanie 3 parter Zgłoszenia 10—2, 3—6. 8437g

ANGIELSKIEGO najlepszą metodą po cenach przystępnych. Weinfeldowa — Zyblikiewicza 14, parter. 8302g

INDYWIDUALNYCH lekcji tańców udzielam. Wiadomość tel. 145-80 8406g

Matrymonialne

SWAT mający dostęp do lepszych domów poleca się. Zgłoszenia pod „Atid" do Adm. Nowego Dziennika 8331g

KAWALER inteligentny z egzystencją ożeni się z ładną panną, posiadającą pewien kapitał wzgl. zawód (samodzielną). Oferty Adm. N. Dziennika „L. XXX". 8449g

SWAT ustosunkowany zechcą złożyć ofertę do Adm Nowego Dziennika pod „Postępowy". 8130g

Różne

DOBRZE prezentujący się pomocnik handlowy — kwalifikowany, z działu kolonialno - spożywczego spirytualii i win, potrzebny. Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych sił do firmy M. Still, Zakopane.

TYLKO we **WYPOŻYCZALNI „ALFA"** Jagiellońska 3, otrzymasz najłatwiej najprędzej każdą żądaną nowość powieściową lub naukową oraz lekturę szkolną.

PIECYK ELEKTRYCZNY w najlepszym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Kolektura Grodzka 59. — 8278g

Ważne dla konsumentów Łomów Słodowych!

Wobec stwierdzonych wypadków podsuwania w miejsce żądanego Łomu Słodowego Dra Wandera innych produktów umieszczamy obecnie na naszych Łomach Słodowych

ZNAK OCHRONNY

W interesie własnym leży zwrócenie uwagi na to, aby zakupywany Łom zaopatrzony był w powyższy znak ochronny.

Dr. A. WANDER, S. A. KRAKÓW

Zdrojowiska

RABKA - ZDRÓJ. Pensjonat Porębianka pod zarz. Beck - Malcowej. Poleca pokoje słoneczne z wykwintnym, obfitym utrzymaniem. Ciepła i zimna woda łazienka. Zgłoszenia na sezon zimowy przyjmuje Pensjonat Porębianka. 956k

ZAKOPANE! Nowootwarty komfortowy pensjonat — **„ORLĄTKO"** poleca się. Ceny niskie.

ZAKOPANE Pensjonat dla DZIECI I MŁODZIEŻY — Drowej Adeli **BLOCHOWEJ** zostanie otwarty 1 grudnia. Zgłoszenia przyjmuje: Kraków, Tomasza 18. 937k

PENSJONAT

כשר

Kompletne utrzymanie: pięć razy dziennie wyborny wikt, piękny pokój, centralne ogrzewanie, elektryka, usługa i pranie za 60 złotych miesięcznie. Radio własny park, klimat łagodny. Loewenstein Bojanowo Poznańskie.

ALBUMY AMATORSKIE

najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** KRAKÓW KRAKOWSKA 29 Telefon Nr 154-67



Znane z dobroci

masła deserowe z Rybnej z spasteryzowanej śmietanki, zawierające wysoki procent tłuszczu, zachowujące długo swą świeżość, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej

P R Z E T A R G

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane.

a) przy budowie szkoły powsz. na gruntach poaugustiańskich na

1) instalację centralnego ogrzewania
2) instalację wody i kanal.
3) światła elektrycznego

b) przy budowie Schroniska im. Brata Alberta przy ul. Zielnej na

1) roboty ślusarskie (okucia)
2) roboty szklarskie

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 31 w godz. urzędowych od 10 — 12-tej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy złożyć w Gł. Kasie Miejskiej i kwit dołączyć do oferty. Wszelkie szczegóły odnośnie do niniejszego przetargu są umieszczone na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddz. Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 27.

878kr

Prezydent miasta:
w z. Dr Rudolf Radzyński w r.

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych

UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05



POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKIWANY jest pomocnik handlowy, kawaler dział żelazny, budowlany, i artykuły gospodarcze, od zaraz. Wiadomość: Herman Holländer, Zakopane. — 830k

POSZUKUJĘ rutynowanego pakiera branży naczyń emaliowanych oraz praktykanta. Wiener, Krakowska 51. 8442g

CHŁOPCA do sklepu spożywczego przyjmie Haus, Kościuszki 29. 8451g

SZUKAM zastępcy na prowincję w branży kolonialnej. Zgłoszenia „Nowy Dziennik pod „Zaprowadzony". 8439g

Poszukuje się
młodej dziewczyny (Żyd) godnej zaufania, w charakterze
KASJERKI
Wymagana znajomość języka polskiego w piśmie i mowie oraz niemieckiego. Warunki: pensja wraz z pełnem utrzymaniem. Oferty pod **„Kasjerka" do księgarni Wiener, Katowice ulica Szopena 8.** 90..k

PRZYJMĘ zdolnego subiekta do miejscowości zdrojowej dział delikatesowo-cukierniczy. Zgł we wtorek tj. 10. XI. 1936 między godz. 12—16. Kraków, ul. Poselska 18, m. 15a. — 8453g

FOTOLABORANTA do prac amatorskich szybkiego i zdolnego tylko siły pierwszorzędnej poszukuję zaraz. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Foto". — 8423g

POSZUKUJĘ korepetytora dla ucznia pierwszej gimnazjalnej za obiady lub zapłatę. Aleja Słowackiego 36, I. p. m. 4. 8416g

Posad poszukują

ZDOLNA panienka poszukuje pracy w gospodarstwie lub do starszej dobrej pani, ewentualnie z gotowaniem. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Zdolna". 8454g

MAGISTER udziela lekcyj hebrajskiego, francuskiego, oraz korepetycyj. Dzwonić: 127-38. 936k

BIELIZNĘ wszelką, w szczególności męską szyję i naprawiam starannie, tanio. Kraków, Karmelicka 70/II. mieszkanie 8. 935k

KOBIETA w średnim wieku, wartościowa moralnie i fizycznie z powodu przykrych zajść życiowych, zechce objąć gospodarstwo u samotnego szlachetnego pana. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Sub.elna". 8436g

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

MĘŻCZYZNA lat 28 reprezentatywny pracujący 10 lat w branży tekstylnej poszukuje posady lub zastępstwa. Warunki skromne. Referencje jaknajlepsze. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Solidny". 8436g

POMOCNICA biurowa z ładnym pismem z trzechletnią praktyką obznajomiona z wszelkimi pracami biurowymi poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Pracowita". 8425g

BUCHALTER - bilansista rutynowany, specjalność: fachowe zakładanie ksiąg przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, — sprawy skarbowe, ubezpieczeń społecznych, — znajomość 9 systemów przebitkowych — poszukuje posady od grudnia. Zakłada, dozoruje księgowość. Wymagania mierne. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Miejscowość obojętna". 949k

RUTYNOWANY podróżujący w branżach: czekoladowej, cukierniczej, spożywczej, kosmetycznej, doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Delcredere — kaucja". 8450g

FRYZJERSKI pomocnik siła pierwszorzędna z dobrymi początkami ondulacji poszukuje posady lub kierownictwa od 15 listopada. 50 zł. miesięcznie z całym utrzymaniem. Miejscowość obojętna. Fryzjer Walter Künstlinger, Kraków, Józefa 11. 8417g

MGR. praw z roczną praktyką znający pracę biurową, maszynopismo, poszukuje posady koncypienta lub biurowej. Zgłoszenia pod „Skrupulatny" Biuro ogłoszeń Stattera.

ZDOLNY pomocnik handlowy branży tekstylno - sukiennej oraz aranżer wystaw poszukuje posady najchętniej w Krakowie. Adresować: H. Brodheim, Przemyśl, Rynek 16.

PRAWNIK z praktyką handlową, korespondencja niemiecka i francuska, przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kaucja 8.000 zł.". 8455g

GOSPODYNI znakomita kucharka poszukuje posady Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje" do Adm. Nowego Dziennika. 8452g

POSZUKUJĘ stróżostwa. Mogę złożyć kaucję. Wiadomość z grzeczności u pana Klugera. Kraków, Brzozowa 16. m. 6.

KRAWCZYNI pierwszorzędna szyje prywatnie. — Zgłoszenia pod „Ostatnia moda" Adm. Nowego Dziennika. 8440g

BUCHALTER bilansista, korespondent, przyjmie zajęcie półdniowe lub godzinowe. Zakłada prawidłowe księgi, sporządza bilanse — tanio. Telef. 118-85.



Dziecko zdrowe, pełne życia to szczęście matki.

W trosce o zdrowie swego dziecka winna więc każda matka podawać mu przez jesień i zimę Emulsję Tranową. Emulsja Tranowa wyrobu Scott & Bowne, zwana ogólnie Emulsją Scotta, stanowi bowiem doskonały środek odżywczy i wzmacniający dla dzieci. Emulsja Scotta wytwarzana jest na podstawie długoletnich doświadczeń z najlepszego norweskiego tranu leczniczego, który, jak wiadomo, jest najbogatszym źródłem witamin A i D. Odpowiednie dodatki smakowe i dostateczna zawartość soli wapnia i sodu czynią Emulsję Scotta odżywką chętnie przez dzieci przyjmowaną i zalecaną przez największe powagi lekarskie, jako czynnik zapobiegawczy i leczniczy w krzywicy, zołzach (skrofulozie), nieprawidłowym ząbkowaniu itp. Żądajcie jednak prawdziwej Emulsji Scotta ze znakiem ochronnym „Rybak z dorszem na plecach". Do nabycia od zł. 2.—



— Za moją nową powieść dostałem 3.000 zł.
Zapłacił pan grzywnę, czy odsiedział?

Żądajcie wyraźnie tylko Fromms Act GUM.

INŻYNIER - CHEMIK — młody, zdolny, z kapitałem, poszukuje posady, lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Chemik 10.000".

UCZEŃ szkoły buchalteryjnej poszukuje bezpłatnej praktyki popołudniowej. — Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Bez soboty". 8427g

MŁODY rutynowany buchalter - bilansista, korespondent polsko - niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Księgowość przebitkowa" do Adm. Nowego Dziennika. 8428g

KWALIFIKOWANA freblanka (korepetytorka) ze znajomością języka hebrajskiego poszukuje posady na popołudnie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Freblanka". 8446g

PANNA z 6-cioletnią praktyką pedagogiczną, ewentualnie z początkami hebrajskiego jakoteż niemieckim, szuka posady do dziecka. Kuchnia rytualna. I. Littman, Kraków, Starowiślna 39, ciastkarnia. 8418g

NIE wyrzucać szmatek, z których wyrabiamy najmodniejsze chodniki od złotego metr. „Tkalnia" Kraków, Józefa 2. 817k

WSZELKIE FUTRA wykonuje według najnowszych modeli, ceny konkurencyjne **M. ZIMMERSPITZ** — Kraków, **DIETLA 56.** Dogodne warunki. 903k

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2, tel. 163-07. 809k

WYTWÓRNIA Pyjam, — Sradom 17. (dawniej Koletek 1). Najnowsze modele pyjam szlafroków damskich, męskich bonjurek, po bardzo niskich cenach. Uwaga na liczbę domu 17!! 8132k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w mieście, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

NAJLEPSZE MATERIAŁY BIELSKIE
po najniższych cenach poleca
Fabryczny Skład Sukna
ADOLF WEISS Kraków, **GRODZKA 46**
dla PP. Urzędników dogodne warunki

ZAWIADAMIAM, że z dniem dzisiejszym przeniosłem swą pracownię na ul. Zwierzyniecką 8, gdzie wykonuję nadal radioaparaty pod firmą **BIURO RADIOTECHNICZNE INŻ. FINDER A I FREIMANA.** Polecam się łaskawie nadal PT. Publiczności. Rzetelna i solidna obsługa zapewniona. Ceny najniższe.

Różne

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Borysławiu na nazwisko Izak Bander. 8396g

STROI, naprawia fortepiany. Starannie Bild, Łokietka 4, m. 3. telefon 177-72. 176k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg. Kraków, Grodzka 48. Telefon 163-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9145k

BERLIN — BIELSKO za dwa pierwszorzędne domy w Bielsku poszukuje się dwóch domów w Berlinie na zamianę. Zgłoszenia pod „Nadwyżka za zamianę" do Erwin Bichterle, Bielsko, Rynek. 953k

NAJTANIEJ farbuje i czyści garderobę Fr. Jogalla, ul. Dietla 93 (Uwaga tylko Nr. 93) tel. 141 65. 960k

PŁASZCZE I KOSTIUMY wykonuje pierwszorzędnie. Birn Kraków, Wawrzyńca 32. Ceny najniższe. 8443g

WYTWÓRNIA swetrów — Jana 8.3 dawniej Szewska 24 poleca się. 973k

OGRODNICTWO
cmentarza żydowskiego w Krakowie, ul. Miodowa 55, wykonuje wszelkie czynności **na okres zimowy.** Zgłoszenia w kancelarji **przy ulicy MIODOWEJ 55.**

BEZPŁATNE kupony na pranie kołnierzyków wydają tylko Centrale: **PRALNIE PERŁA** Kraków **WOLNICA 8.** — Katowice **PIERACKIEGO 12.** 915k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

WYDAJĘ smaczne obiady po zniżonych cenach Koletek 9, parter. 8405g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.